10 gr. **ABC** 10 gr.

PR

NOWINY CODZIENNE

„JEHOWA PAN NASZ, A NIKT INNY. ON NAS POROZRZUCAŁ WSZĘDZIE, ON NAMI, GDYBY SPLOTAMI NIEZMIERNEJ GADZINY, OPLÓTŁ ŚWIAT CZCICIELÓW KRZYŻA, PANÓW NASZYCH, DUMNYCH, GŁUPICH, NIEPIŚMIENNYCH. POTRZYKROĆ PLUŃMY NA ZGUBĘ IM — POTRZYKROĆ PRZEKLEŃSTWO IM.

CIESZMY SIĘ, BRACIA MOI — KRZYŻ, WRÓG NASZ, PODCIĘTY, ZBUTWIAŁY, STOI DZIŚ NAD KAŁUŻĄ KRWI, A JAK RAZ SIĘ POWALI, NIE POWSTANIE WIĘCEJ".

Zygmunt Krasiński
(Nieboska komedia).

Nr. 327 Warszawa, sobota 14 listopada 1936 r. **Rok XI**

Czemu przypisać odroczenie

Nowych poczynań politycznych?

Oferta socjalistów do lewicy sanacyjnej

Jakeśmy to zapowiadali, pogłoski na temat ogłoszenia nowej organizacji politycznej, są całkowicie błędne. Jak się obecnie wydaje, mimo daleko idącego przygotowania nowej organizacji, sprawa jej powołania do życia traci coraz bardziej na aktualności.

Czynniki decydujące doszły do przekonania, że na najbliższe miesiące najważniejszą rzeczą jest uniknięcie ostrzejszych walk w wewnętrznym życiu politycznym i utrzymanie równowagi sił, przy czym wojsko pozostawać ma, według życzeń kół miarodajnych, rozjemcą w sporach politycznych.

Chodzi o to, że w związku z sytuacją międzynarodową konieczne jest skupienie sił na odcinku obrony praw Polski. Są ludzie, którzyby dążyli do takiego przekształcenia ideowego reżimu, by społeczeństwo było podporządkowane jednej organizacji. W obecnej chwili jednak próby w tym kierunku podejmowane nie mają widoków powodzenia, gdyż chodzi o uniknięcie nowych zadrażnień.

Dzisiejsze wystąpienie „Robotnika", który twierdzi, iż doszedł nagle do przekonania, że dawne podziały nie mają sensu (piszemy o tym na str. 3), tłumaczone jest dążeniem do wyzyskania tego stanu rzeczy na rzecz koncepcji bloku lewicy sanacyjnej z socjalistami.

Socjaliści pragną zasugerować czynnikom decydującym, że ich współpraca może być najbardziej pożyteczna w walce z obcymi czynnikami, które by mogły zagrozić prawom i interesom polskim. Podnoszą jednak, że taka współpraca, z uwagi na przesiąknięcie socjalizmu obcymi wpływami, może stworzyć niebezpieczeństwo z innej strony.

Gen. Franco zdecydowany

Obrócić Madryt w perzynę

jeżeli czerwoni nie oddadzą miasta

PARYŻ 13.11. Generał Franco wydał komunikat, że chociaż z bólem serca, zdecydowany jest zbombardować Madryt i zburzyć dzielnicę po dzielnicy, jeżeli czerwoni będą stawiać dalszy opór. Uczynię to — powiedział gen. Franco — bez względu na ból, jaki mi sprawia decyzja.

PARYŻ 13.11. W dniu wczoraj szym zaznaczyła się największa bojowa aktywność w okolicy Pozuello, na północny zachód od Madrytu, gdzie powstańcy zajęli drogę wiodącą ze stolicy do La Coruna. W zaciekłym pojedynku artyleryjskim baterie rządowe zmuszono do milczenia. Obustronne straty dnia wyniosły przeszło 2 tysiące zabitych.

Zamiarem głównej kwatery powstańczej jest, zgniecenie przeciwnika przewagą artyleryjską przy równoczesnym unikaniu ataków piechoty, które przynoszą duże straty i są nie celowe, gdyż wojska rządowe zdają się być zdecydowane raczej zginąć na miejscu, niż cofnąć się.

Straty wojsk czerwonych w stolicy są tak znaczne, że nawet dla ciężko rannych nie znajduje się miejsca w przepełnionych szpitalach. Celem pomieszczenia rannych przystąpiono do rekwizycji mieszkań.

Madryt płonie

Działalność lotników jest od dwóch dni znacznie słabsza na skutek niesprzyjającej pogody. W centrum Madrytu, oraz na przedmieściach wybuchło kilka pożarów. Wojska narodowe posuwają się powoli naprzód ku silnie ufortyfikowanej dzielnicy uniwersyteckiej i dworcowi północnemu. W wielu miejscach dochodzi do ataków na bagnety, ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich w kierunku mostu Vallecas zostały odparte, przy czym wzięto do niewoli kilkudziesięciu milicjantów.

Wczoraj wieczorem wojska gen. Franco opanowały pierwsze domy dzielnicy południowej położonej między ulicą Las Delicias i Campa Mento. W dzielnicy tej znajduje się dworzec, dokąd dochodzą pociągi z Talavera de la Reina. Oddziały operujące w tej dzielnicy próbują nawiązać łączność z wojskami powstańczymi, zajmującymi pozycję w okolicach dworca południowego, będącego krańcową stację dla pociągów z Aranjuezu. Jak podaje radiostacja sewilska oddziały rządowe, które w środę wyparto z parku Casa de Campo, podjęły wczoraj kontratak, który został jednak odparty.

W braku zaufania nadzór

SALAMANKA 13.11. Radiostacja w Madrycie ogłosiła komunikat o utworzeniu nowego korpusu policyjnego, którego zadaniem będzie sprawowanie nadzoru politycznego nad mieszkańcami stolicy.

Noji najlepszym lekkoatletą Polski

Warszawianka najlepszym klubem

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego uchwalono przyznać nagrodę za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku bieżącym Józefowi Noji. Przy przyznaniu nagrody brano pod uwagę zwycięstwo Noji nad Finem Iso-Hollo i poprawienie rekordu Polski Kusocińskiego na 5000 metrów.

W poprzednich latach nagrodę tę zdobyli następujący zawodnicy. w r. 1932 — Janusz Kusociński, w r. 1933 — Stanisława Walasiewiczówna, w r. 1934 — Jadwiga Wajsówna, w r. 1935 Kazimierz Kucharski.

Nagrodę dla najlepszego klubu lekkoatletycznego przyznano Warszawiance, za jej sukces w tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski.

Komunikat

Obejmując redakcję „ABC" w połowie września, podaliśmy do wiadomości Czytelników nasze stanowisko, co do przyjmowania wyłącznie ogłoszeń firm chrześcijańskich. Stanowisko to jest konsekwencją założeń programowych naszego kierunku, podanych w szeregu artykułów.

W dniu 1 listopada objęliśmy również całokształt spraw administracyjnych pisma, w związku z czym otrzymaliśmy szereg zgłoszeń reklamowych od agencyj ogłoszeniowych żydowskich.

Zdając sobie sprawę, że zadaniem pisma jest nie tylko głoszenie pewnych zasad, lecz ich realizacja oraz wiedząc, że walka o odżydzenie Polski wymagać będzie wielkich ofiar ze strony możnych i maluczkich — chcemy i my tę ofiarę z naszej strony ponieść.

Oświadczamy więc, że nie będziemy przyjmować nie tylko ogłoszeń firm żydowskich, lecz również ogłoszeń firm polskich, kierowanych do nas przez agencje żydowskie.

Rozumiemy, że jako pierwsze w Polsce czasopismo, które się na ten krok poważyło, spotkamy się ze zdecydowanym oporem i walką ze strony zagrożonych w swym bycie agencji żydowskich. Wiemy, że narażeni będziemy nie tylko na duże ofiary materialne. Nie wyłączone, że możemy się również narazić i na stek oszczerstw i kalumnii, których niezadowolone z naszego stanowiska czynniki nam nie zaoszczędzą. Nie wątpimy jednak, że nie tylko poprze nas całe społeczeństwo polskie, lecz że i inne dzienniki narodowe zajmą stanowisko analogiczne, aby w ten sposób czynem i ofiarą potwierdzić wiarę w głoszone przez siebie hasła.

ZARZĄD I REDAKCJA
DZIENNIKA „A B C"

O kwestii żydowskiej

Odczyt ks. prał. Trzeciaka

Staraniem Zw. Polskiego (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania) w Warszawie odbędzie się w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 12.30 odczyt ks. prałata dr. Trzeciaka p. t. „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej".

Ze względu na osobę prelegenta, wybitnego znawcy talmudu odczyt budzi wielkie zainteresowanie.

Odczyt ten odbędzie się w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej. Bilety w cenie zł. 0.50 (dla młodzieży zł. 0.35) do nabycia w przedsprzedaży w lokalu Zw. Polskiego. Krak. Przedm. 41. m. 6, od godz. 10 do 14. W dniu odczytu przy wejściu na salę.

Komiczne perypetie

w klubie „Nowy Swiat"

W kołach politycznych ogólną wesołość budzą perypetie sanacyjno - lewicującego klubu polityczno - towarzyskiego p. n. „Nowy Świat". Jak wiadomo, pierwotnie ideologiem tego klubu był p. Filip Endelman, b. działacz socjalnej demokracji Królestwa i Litwy. W zebraniach towarzyskich klubu uczestniczyli m. in. byli wojskowi.

Przed niedawnym czasem wszyscy b. wojskowi opuścili szeregi klubu.

Następnie działacz klubu i urzędnik min. Rolnictwa p. Krzyczkowski przy pomocy swoich przyjaciół pp. Bobrowskiego, J. Rudnickiego i Ivanki, usunął z klubu p. Filipa Endelmana.

Po tym „zamachu stanu", przed niedawnym czasem odbyło się walne zgromadzenie klubu, na którym pękła nowa bomba. Oto, działaczka Legionu Młodych, p. Garczyńska z Prezydium Rady Ministrów, przy pomocy swoich przyjaciół zdobyła większość w klubie, przeprowadziła wybór nowych władz i doprowadziła do wykluczenia z klubu pp. Krzyczkowskiego, Bobrowskiego, Ivanki i Rudnickiego.

Wszystkie te perypetie są o tyle charakterystyczne, że członkami klubu są niemal wyłącznie urzędnicy państwowi. Jak widać, wśród tych urzędników wytworzył się niezdrowy nastrój tworzenia różnych grupek, których charakter ideowy jest bardzo trudny do określenia, bo wszystkie dotychczasowe grupki, opanowujące kolejno klub „Nowy Świat" mają charakter i sanacyjny i lewicujący.

Rokowania o pożyczkę francuską

Sprawę uznano za pilną

Do Warszawy powrócili polscy członkowie komitetu współpracy gospodarczej polsko - francuskiej w związku z zakończeniem pierwszego okresu prac tego komitetu. Komitet ten przygotował materiały do rokowań handlowych polsko - francuskich, które mają być podobno oparte o zasadę utrzymania dla Polski dodatniego salda w bilansie handlowym, a to w związku ze spłatami rat nowej pożyczki.

Termin rokowań jest jeszcze zupełnie określony. Mówi się o styczniu 1937 r. Jeśli chodzi o sprawę zapowiedzianej dla Polski pożyczki francuskiej, to podobno rokowania w tej sprawie dobiegają już końca. Kwestia ta była ostatnio omawiana w czasie wizyty dyrektora departamentu Min. Skarbu, Baczyńskiego w Paryżu.

Z uwagi na sytuację międzynarodową uznano sprawę pożyczki dla Polski za pilną.

Bloki ideowe

W czasie pobytu min. Becka w Londynie poruszono jeszcze raz zagadnienie bloków ideowych, stwierdzając, że zarówno Polska, jak i Anglia przeciwne są takim blokom.

Zagadnienie bloków ideowych wymaga obecnie szerszego omówienia, a przede wszystkim wyjaśnienia szeregu wątpliwości i szeregu nieporozumień, wynikających stąd, że obce agentury celowo szerzą najfałszywsze na tę sprawę poglądy.

Są ludzie, którzy radzi by zobaczyć Polskę w bloku ideowym z Niemcami i Włochami. Otóż trzeba raz sobie jasno powiedzieć, że wprawdzie łączy nas z Niemcami wspólna obawa przed skomunizowaniem Europy i przed wrogimi ideami międzynarodowego, a ściślej mówiąc żydowskiego, materializmu, ale równocześnie dzieli nas bardzo wiele: akurat tyle ile dzieli katolicyzm od pogaństwa.

Nieporozumienie to jest szczególniej niebezpieczne, gdyż Niemcy z całym cynizmem wyzyskują nastroje, wywołane na tle agitacji za „blokiem ideowym", po prostu dla osłabienia naszej czujności w obronie praw, z których nigdy i za żadną cenę nie mamy zamiaru zrobić ofiary na ołtarzu idei „bloku ideowego".

Drugim nieporozumieniem, jakie łatwo może wyniknąć po prostu z przeciwstawienia się blokom ideowym w formie obecnie propagandowej, byłoby zwalczanie samej zasady bloków ideowych, która jest jasna, prosta i zdrowa. Skoro znajdą się państwa, wyznające tę samą ideologię co my, to znaczy państwa chrześcijańskie i narodowe, to naturalną rzeczą będzie nasza współpraca z nimi.

W obecnych warunkach, skoro w naszym porządku politycznym nie widać wyraźnej ideologii, którą reprezentuje Polska, nie ma oczywiście żadnych możliwości tworzenia dokoła Polski bloków ideowych. Stąd politycy, pozbawieni wyobraźni politycznej, którzy uważają, że polityka zagraniczna jest sztuką rozmawiania z kim trzeba w danej chwili i podróżowania tam, gdzie w danej chwili trzeba, wyobrażają sobie, że polityka bloków ideowych jest w ogóle niemożliwa.

Jest to oczywisty błąd. Wystarczy przyjrzeć się olbrzymiej roli, jaką w polityce zagranicznej Niemiec czy Rosji odgrywają koncepcje ideowe, leżące u podstawy organizacji tych państw, by zrozumieć, że w dzisiejszych czasach nie można myśleć o prawdziwie twórczej polityce, jeżeli się nie działa w imieniu jakiejś ideologii.

Cały kłopot w tym, że jest to sprawa, którą bardzo trudno zrozumieć ludziom ubiegłej epoki. Zjawisko gorącego przywiązania do ideologii, pociągające za sobą zdolność do wielkich poświęceń, było rzadkie w ubiegłym stuleciu i w pierwszych latach XX wieku.

W dziejach ludzkości odegrało ono jednak pierwszorzędną rolę (średniowiecze!) a w ostatnich latach znów rozpoczynają walki o światopoglądy. Zrozumieć i odczuć to zjawisko mogą jednak tylko ludzie — współcześni.

Polska byłaby zdolna do wielkich wysiłków, gdyby ją powołano do walki o j e j światopogląd, to jest światopogląd katolicki i narodowy. Nie będzie jednak nigdy walczyć w imię takiego czy innego światopoglądu — obcego.

W. Z.



Tegoroczny laureat literackiej nagrody Nobla, amerykański pisarz O'Neil.

Powrót min. Becka

WARSZAWA, 13. 11. (PAT.). W piątek po południu powrócił do Warszawy p. min. spr. zagr. Józef Beck z małżonką, wraz z urzędnikami M. S. Z., towarzyszącymi mu w podróży do Londynu.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Sąd ostateczny...

Żyjemy w epoce sądu ostatecznego nad całym dorobkiem cywilizacyjnym ludzkości. Proszę nie rozumieć tego jako alegorii poetyckiej. Sprawa jest realna i dotyczy rzeczywistych, konkretnych procesów, odbywających się w łonie współczesnych europejskich narodów. Są tacy, którzy mówią, że wyolbrzymianie skali dzisiejszych wydarzeń jest tylko złudzeniem perspektywicznym, że historia się powtarza w periodach cyklicznych i to co nam się dziś wydaje niepowtarzalnym i jedynym, bywało i przemijało już nieraz. Ale takie rozumowanie jest papierową łatwizną. Kto umie myśleć w kategoriach historiozoficznych, kto zna dobrze dotychczasowy przebieg procesu dziejowego w całej jego rozległości i w jego najdonioślejszych etapach, ten musi stwierdzić, że charakter ogólny obecnego przesilenia cywilizacyjnego jest bez precedensu i wynik jego zdecyduje niechybnie o całej przyszłości naszego gatunku.

Wyczerpane kombinacje

Zarówno analiza świadomości zbiorowej Europy XX-go wieku, jak obserwacja całokształtu wytworzonych już przez ludzkość instytucyj form społecznych i idei, świadczy wyraźnie, że dalszy ich rozwój jest już — w porządku naturalnym dziejów — niemożliwy, i że zostały już wyczerpane wszelkie możliwe kombinacje prawd znanych, na jakie mogła się zdobyć inwencja ludzka, bez jakiegoś piorunującego wyłamania się poza kredowe koło swej własnej potencji twórczej.

Czy upadek białego człowieka?

Myliłby się, ktoby sądził, że spenglerowski „Untergang des Abendlands" byłby tylko epizodem w dziejach tej planety, że kultura rasy białej, jako kreacja duchowa już w sobie wyczerpana i zamknięta, może i musi być zastąpiona przez jakiś apokaliptyczny zalew nowych elementów, przez erę ekspanzji rasy żółtej, czy coś w tym rodzaju. Myśmy się wspięli na takie szczyty, że nas tamci wszyscy nie wnet dościgną, a problemy, jakie napotkała Europa na tym zawrotnym piętrze swoich dziejów, mogą być rozwiązane tylko przez nas. Niepowodzenie Europy równać się będzie w tych warunkach upadkowi białego człowieka, zaś upadek białego człowieka oznacza katastrofę duchową ludzkości na wszystkich kontynentach, pod każdą szerokością geograficzną.

Nowe barbarzyństwo się czai

Nowe barbarzyństwo czai się tedy bardzo blisko, tuż za załomem naszego wieku. Gdyby ktoś obdarzony umysłem możliwie najbardziej syntetycznym umiał ogarnąć wszystkie nieprzeliczalną idei, pojęć, norm, systemów i materialnych dokonanych przez filozofię, religię, nauki, sztuki, prawo, system obyczajowy i ustrój społeczno - gospodarczy naszego kręgu kulturowego, dostałby wprost zawrotu głowy i nie chciałby uwierzyć, że był naprawdę możliwy ten niebywały kosmiczny eksperyment, ten gigantyczny wysiłek myśli i woli, któremu na imię: Europa.

Trzeba uczynić wybór

Ktoś musi dokonać wyboru i syntezy wartości wytworzonych, ktoś musi wykryć i potępić zło, ukryte w jądrze wszystkich fałszych programów i systemów, a zatwierdzić i spotęgować dobro, ktoś musi się zdobyć na generalny osąd i rozgraniczenie zasad umysłowych i etycznych, ktoś musi powołać narody do reform uniwersalnych, wykluczających raz na zawsze to co nam dziś grozi: katastrofę naszej kultury i zalew potwornego barbarzyństwa.

Chrystianizm i Polska

Może to uczynić tylko jedna siła: chrystianizm integralny, i tylko jeden naród: Polska. Ma ona do tego prawo i ma ona do wypełnienia ten obowiązek na mocy swej predestynacji dziejowej i na mocy swego posłannictwa. Predestynację tę wyznacza i określa samo opatrznościowe postawienie Polski pośrodku i na pograniczu dwu największych przesłanek, którym na imię: Rzym i Moskwa; posłannictwo zaś rozpoznali oddawna najwięksi jej filozofowie, mężowie stanu i poeci.

Mit dziejowy Polski

Nie idzie tu już o połowiczne rozstrzygnięcia, lecz o definitywne zdemaskowanie fałszu, wiodącego ku zagładzie Europy, o rozwiązanie kardynalnych problemów ustrojowych we wszystkich dziedzinach życia. Oto jest mit dziejowy Polski.

Kto tego nie chce czy nie umie zrozumieć, osądzi sam siebie, i w myśl groźnego ostrzeżenia Pisma Św.: „Zważonyś na szali i znalezionyś lekkim".

(Zet. Sąd Ostateczny).

Kara śmierci za porywanie dzieci

Nowy kodeks karny Rzeszy

BERLIN 13.11. Rządowa komisja reformy prawa karnego zakończyła w tych dniach opracowanie projektu nowego kodeksu karnego Rzeszy. Projekt kodeksu podano w ogólnych zarysach do wiadomości publicznej. Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne punkty:

Projekt zaczyna się wstępem, w którym stwierdzono, że **niemieckie prawo karne przeniknięte być musi światopoglądem narodowo - socjalistycznym. Zadaniem jego jest strzec honoru i wierności, rasy i dziedzictwa, zdolności obronnej i siły dyscypliny i ładu.** Nacechowane być musi uznanie zasady, że „**Pożytek wspólny idzie przed pożytkiem indywidualnym**".

Specjalny dział poświęcono ochronie dziecka. Karalne ma być otwarte podważanie godności małżeństwa lub macierzyństwa i publiczne nawoływanie do ograniczenia liczby dzieci w małżeństwie. Karalne pozostaje spędzenie płodu oraz porzucenie dziecka. Karalna jest odmowa niezbędnej pomocy w stosunku do kobiety ciężarnej Surowe kary przewidziano za maltretowanie dzieci. **Za porywanie dzieci grozi kara śmierci.**

Nowe prawo karne zajmuje się obszernie ochroną pracy i gospodarki, przewidując sankcje za „publiczne podburzające wystąpienia przeciwko woli narodu do pracy", przyczem podkreślono specjalnie szkodliwość atakowania Arbeitsdienstu. Specjalne przepisy karzą strajk i lokaut, marnowanie środków produkcji, **zdradę tajemnic gospodarczych** wobec zagranicy, złośliwą lichwę żywnościową.

Szereg nowych zasad zawierają przepisy kodeksu. dotyczące wymiaru kar. Kary traktowane są jako „odpokutowanie naruszenia obowiązków wobec wspólnoty narodowej".

Nowe prawo karne udziela wiele miejsca „ochronie czci". Przewidziano przy tym nową instytucję postępowania pojednawczego. Ciężkie sankcje karne grożą za „spotwarzanie narodu niemieckiego" i za znieważenie Fuehrera — bez różnicy, czy stosuje się ono do głowy państwa, wodza partyjnego, męża stanu lub jednostki prywatnej. Projekt wychodzi przy tym z założenia, że obraza Fuehrera jest równoznaczna z obrazą całego narodu. Szczególną formą obrazy narodu są również obelgi w stosunku do partii, Rzeszy, siły zbrojnej, Arbeitsdienstu. Przedmiotem ochrony są również wielkie postacie historyczne Niemiec. Prawo karne chroni także część każdej wspólnoty, która rozwija się w obrębie wspólnoty narodowej", jak pojedyńczych oddziałów SA, pułków, gmin, załóg przedsiębiorstw, rodzin itd. itd.

Andrzej Wierzbicki zeznaje

w procesie Dziarmagi i towarzyszy

W dalszym ciągu procesu grupy Dziarmagi zeznawali wczoraj świadkowie.

Posterunkowy Lenczewski, który zatrzymał Dziarmagę bezpośrednio po strzale do Brzezińskiego, oświadczył, iż aresztowany nie stawiał oporu, sam oddał broń i powiedział: „Postrzeliłem złodzieja, który ukradł pieniądze".

Następnie zeznawali świadkowie odwodowi, przedstawiając w krzywym świetle oskarżonych.

Jako ostatni świadek odwodowy złożył zeznania prezes „Lewiatana" Andrzej Wierzbicki, który również przyjaźnił się z ojcem Kaczorowskiego. Młody Kaczorowski odziedziczył po ojcu wszystkie wysokie zalety etyczne.

Po wypadku z Brzezińskim Wierzbicki zażądał wyjaśnień od Kaczorowskiego, nie mógł bowiem przypuszczać, że w jakiś sposób spokojny i zrównoważony chłopiec zamieszany jest w akcie terrorystycznym. W czasie rozmowy nabrał przekonania, że gdyby Kaczorowski podejrzewał, czym się skończy interwencja Dziarmagi, nigdy by nie zgodził się na swój udział.

Przed zamknięciem przewodu sądowego, jeden z obrońców zapytał się osk. Przyłuskiego, czy jest prawdą, że w czasie okupacji Politechniki koledzy wyprosili go z gmachu. Przyłuski potwierdza okoliczność, dodając, że posądzano go o kontakty z policją i zarzucano mu, że jest konfidentem.

Następnie oskarżony Prządek zadaje kilka pytań świadkowi Brzezińskiemu. Okazuje się, że Brzeziński pisuje wiersze i nowelki, a z okresu swego pobytu w Ciechocinku napisał parę wierszy erotycznych i nowelkę, będącą reminiscencją przeżyć ciechocińskich, w której znajduje się ustęp, że pito, „aż bełki pękały".

Sędzia Chawłowski zamknął przewód i udzielił głosu prokuratorowi Piotrowskiemu, który w 20-minutowym przemówieniu popierał akt oskarżenia i domagał się ukarania wszystkich podsądnych. Z liczby 12 obrońców, występujących w tym procesie, wczoraj wygłosili przemówienia adwokaci: Mogilnicki, Borowski, Ujazdowski, Dmowski, Czarkowski. Wszyscy obrońcy wskazywali, iż nie ma dostatecznych dowodów, na podstawie których możnaby wydać wyrok skazujący za udział w tajnym kongresie tembardziej, iż sam fakt odbycia kongresu, na przewodzie sądowym nie został wykazany. Adwokat Mogilnicki zajął się wyłącznie interpretacją prawną artykułu 165 K. K., który mówi o przynależności do tajnej organizacji. Zdaniem obrońcy, artykuł ten nie ma zastosowania w stosunku do oskarżonych.

W sobotę zabiorą głos pozostali obrońcy.

Otwarcie stacji radiowej

w Wilnie

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej stacji Rozgłośni Wileńskiej na Lipówce o zwiększonej mocy do 50 Kw.

W kaplicy Ostrobramskiej odbyło się staraniem pracowników Rozgłośni Wileńskiej nabożeństwo na intencję pomyślnej pracy. Po nabożeństwie pracownicy Rozgłośni Wileńskiej wraz z przybyłymi z Warszawy przedstawicielami Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia złożyli hołd Sercu Marszałka na cmentarzu Rossa.

Moment otwarcia i poświęcenia nowej stacji był transmitowany na całą Polskę. Złożyły się na to transmisje przemówienie J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, Romualda Jałbrzykowskiego, który po dokonaniu aktu poświęcenia, pobłogosławił pracy i życzył pomyślnych wyników, następnie przemawiali przedstawiciele Dyrekcji Polskiego Radia, władz państwowych i samorządowych.

Po przemówieniu Arcybiskupa Jałbrzykowskiego zabrał głos dyrektor Górecki, wojewoda wileński, prezydent miasta Wilna, w imieniu garnizonu wileńskiego płk. Janicki i inni.

Następnie wszyscy obecni na poświęceniu stacji na Lipówce udali się do lokalu Rozgłośni na ul. Mickiewicza, gdzie J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski dokonał również poświęcenia lokalu.

Zamiast przyjęcia z okazji poświęcenia rozgłośni ofiarował dyrektor Górecki pewną kwotę na ręce p. wojewody na pomoc zimową bezrobotnym.

Nowy strajk w Łodzi?

Gorące nastroje wśród robotników

Robotnicy przemysłu przędzalniczego i tkackiego w Łodzi wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej. Pracodawcy łódzcy nie uwzględnili tego żądania. **W związku z tym na terenie łódzkim mówi się o możliwości wybuchu strajku w przemyśle włókienniczym.** Na dzień 15 bm. zwołana została konferencja Związków zawodowych, która poweźmie decyzje w tej sprawie.

19 studentów

oskarżonych

W związku z zajściami, które nie z winy młodzieży zakłóciły bieg uroczystości żałobnych w dniu 9 b. m. postawiono w stan oskarżenia 19-tu studentów.

Odpowiadać oni będą przed sądami starościńskimi starostw grodzkich. Akty oskarżenia zarzucają im stawianie oporu policji, wybijanie szyb i bicie żydów.

Manifestacja

Żelaznej Gwardii

CZERNIOWCE, 13. 11.—Odbyło się tu odsłonięcie płyty na miejscu śmierci studenta Grigowa, który w lecie b. r. zginął w parku miejskim, zamordowany przez komunistów. Z tej okazji na ulicach miasta demonstrowało kilka tysięcy członków skrajnie prawicowego stronnictwa „Wszystko dla Ojczyzny", dawnej, rozwiązanej przez władze „Żelaznej Gwardii". W manifestacji wziął udział szef stronnictwa gen. Cantacusino oraz znany przewódca młodzieży Codreanu.

Marsz. Smigły Rydz w Krakowie

na Wawelu i na Sowińcu

KRAKÓW, 13. 11. — W dniu dzisiejszym pociągiem z Warszawy o godz. 7 rano przybył do Krakowa marsz. Śmigły - Rydz celem złożenia hołdu prochom marszałka Piłsudskiego.

Z dworca marsz. Śmigły -Rydz wraz z otoczeniem udał się na Wawel, gdzie po przejściu przed frontem kompanii chorągwianej pułku ziemi krakowskiej, skierował się do krypty, powitany u wejścia do katedry przez ks. metropolitę Sapiehę w otoczeniu kustosza katedralnego ks. prałata Domasika i kilku duchownych

W krypcie św. Leonarda marsz. Śmigły - Rydz, salutując buławą sarkofag ze zwłokami złożył hołd marsz. Piłsudskiemu, trwając następnie dłuższą chwilę w milczeniu.

Po zwiedzeniu skarbca wawelskiego, wyjechał marsz. Śmigły - Rydz z Wawelu na Sowiniec i tu zapoznał się ze stanem budowy kopca marsz. Piłsudskiego, a następnie przyjął w darze pamiątkową urnę z ziemią z najwyższej kondygnacji kopca na Sowińcu.

Po powrocie do miasta marsz. Śmigły - Rydz udał się do kościoła Najśw. Marii Panny.

W Tuszynie

Znaleziono szkielety

W Tuszynie powiatu mieleckiego w czasie pogłębiania rowu, robotnicy znaleźli na głębokości zaledwie 30 .cm. trzy szkielety ludzkie. Policja wszczęła dochodzenie.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 286.40; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.80; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 115.89, kupno 115.31); Helsingfors 11.43; Londyn 25.90; Nowy Jork 5.31; Nowy Jork (kabel) 5.31¼; Oslo 130.15; Paryż 24.65 (sprzedaż 24.71, kupno 24.59); Praga 18.78; Stockholm 133.65; Zurych 122.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 479.00 (kupon od 1000 dol.) 38.80 zł.; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 66.00; II-ej em. 65.50; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 46.75; 5 proc. poż. konwers. 53.00; 5 proc. pożyczka kolej. konwers. 52.00. 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. (drobne) 92.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.50 — 48.00 — 48.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55.50 — 55.00 — (drobne) 55.00 — 55.13; 5 proc. L. Z. m. Lublina (1933 r.) 41.75; 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 7 em. 52.00.

Akcje: Bank Polski 111.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Węgiel 16.00; Lilpop 14.75; Norblin 63.50; Ostrowiec 29.50.

W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 49.50—50.50! (drobne) 49.25 — 49.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 72.50 — 72.00 — 72.50; 7 proc. poż. śląska 62.25 — 61.75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 61.50 — 61.25 — 61.38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 25.00 — 25.50, pszenica zbiorowa 24.00 — 25.00, żyto eksportowe 18.00 — 18,25, żyto I st. 18.00 — 18,25, II st. 17.75 — 18.00, owies eksportowy 17.00 — 17.25, owies I st. 16.50 — 17.00, owies II st. 16.00 — 16.50, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień I st. 21.00 — 21.50, II st. 20.25 — 20.75, III st. 19.15 — 19.75, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.50 — 20.50, peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 78.5 — 9.25, łubin żółty 13.00 — 18.50, rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50, mąka pszenna I gat. 41.00 — 42.00, mąka pszenna II gat. 40.00 — 41.00, mąka żytnia I gat. 27.50 — 28.50, mąka żytnia II gat. 26.50 — 27.50, otręby pszenne 13.00 — 13.50, otręby żytnie 12.00 — 12.50, mak niebieski 71.00 — 73.00, koniczyna czerwona b. kan. 95.00 — 110.00, koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97% 125.00 — 135.00, koniczyna biała 110.00 — 120.00, kuchy lniane 20.00 — 20.50, ziemniaki jadalne 8.50 — 4.00.

Ogólny obrót 2369. Żyto 412. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 47)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Major przy stole opowiedział Białoniowi dokładnie swoje perypetie z planami. Mówił mu, że ma zamiar przez dawnych znajomych z kół anarchistycznych, dziś zdaje się przekonanych komunistów dowiedzieć się o akcji Lewina w związku z planami. W Paryżu przecież jest teraz właściwie centrum tej całej roboty. Stąd idą pieniądze i rozkazy. Tylko jak znaleźć starych kompanów? W spisie abonentów telefonicznych? Przez policję?

— O to się nie martw. Wszystko ci ułatwię. Mam swoje chody w prefekturze, tak że to nie zwróci uwagi. Daj tylko dokładne nazwiska, a oni tam w fiszkach wszystko znajdą. — No, Twoje zdrowie, i żeby Ci się poszczęściło w poszukiwaniach.

Stuknęli się kieliszkiem i wypili.

Po czarnej kawie Białoń zaproponował, jak to zresztą major przewidywał, żeby gdzieś pójść na wieczór. Może na jakąś rewię?

Powiadam Ci, masa ładnych, doborowych wprost kobiet. Zbudowane, pierwsza klasa. Wszystko zresztą dobrze widać, nie mają się przecież czego wstydzić. Wystarczy maleńki cache-sexe i już całe ubranie. Orkiestra dobra, a niektóre skecze dowcipne, nie takie żydowskie jak u nas. Wystawa pierwszorzędna, nie takie łachy i bieda, jak w Warszawie.

— No to idziemy, gdzie? Folies? Casino?

— Widzę, że się znasz. — Lepsze będzie Casino de Paris. W Folies Bergeres jest Mistinguett. Mam jej dość. Nogi ma wspaniałe, ale głos ohydny. Stare zresztą już babsko. — W Casino jest szóstka Angielek, rozkosz patrzeć, trochę standard, ale zato w dobrym gatunku. — Dla takiego, jak ty, wygłodniałego, to będzie dobre. Potem pójdziemy sobie, coś zjeść i zatańczyć. Ja proszę.

— Daj spokój, nie wariuj.

— Św... byś był, gdybyś chciał płacić. Ja i tak będę miał przyjemność patrzeć, jak Cię dziewczynki opadną. Mnie to już znają, jak swojego, nic nie zrobią, bo się nabrać nie dam. Ale Ty, nowicjusz ,to będzie dla nich gratka. Pilnuj się.

— Nie boję się. Nie jestem przecież szczeniak po maturze, co piewszy raz gołą niewiastą zobaczył. Będę więc stawał mężnie.

— Zobaczymy. Ale forsę trzymaj mocno, bo Ci jak nic wyciągną. — Gotowyś? Idziemy! — Marie, masz dzisiaj wolny wieczór, żebyś mi tylko była na rano.

Wyszli.

Nazajutrz Turawski obudził się późno. Trochę był zmęczony nocą. Jak przez mgłę przypomniał sobie, włóczęgę od baru do baru, z dancingu na dancing pod przewodnictwem pułkownika, świetnego, jak się okazało znawcy nocnego życia paryskiego, nie tego, które się widzi na ekranie, lub jest pokazywane przez ajencje turystyczne tłumom starych panien angielskich, pragnących swymi kwakierskimi oczyma zobaczyć „prawdziwą" francuską *de bauche* — rozpustę. Tam gdzie byli, oko kinowego reportera nie zaglada, dla ajencji podróżniczych i stada ich gości drzwi tych lokalów były zamknięte.

W uszach dźwięczały mu jeszcze zasłyszane wczoraj melodie jazzu, którego rytm długo mu nie dawał zasnąć. Atmosfera była weselsza, jakaś swobodniejsza, niż na wielkim deptaku w Adrii. Śmiał się, pamięta, tańczył, pił, obcałowywał tancerki, a nawet z jedną z nich umówił się, tylko na kiedy? Et, zresztą głupstwo i tak przecież nie pójdzie.

W tej chwili zadźwięczał dzwonek. Telefon. Białoń.

— Hallo, jak ci się spało? No, ale powodzenie miałeś szalone. Ninette wodziła za tobą oczami. Powiedziała mi, że jesteś bardzo, bardzo przystojny. Zupełnie w jej typie. I do tego sympatyczny — *très sympathique*. A inne... Bardzo byłeś zdobywczy i przedsiębiorczy. — Dobrze że nie zostajesz w Paryżu, bo by akcje moje zeszły na psy. Pobiłbyś mnie z kretesem. No, ale, żarty na bok! Jeszcze się wylegujesz?

— Dopiero co się obudziłem. — Wiesz, nie jestem taki znów wytrenowany a przy tym po drodze, może za dużo było picia...

— Nie udawaj. Zbieraj się prędko. Za godzinę przyjmie cię ambasador, to pierwsze. Potem, dzwonił do mnie ów kapitan L...., pamiętasz go od „Florence"? Taki czarny z sępim nosem, krótkimi wąsikami.

(D. c. n.)

Polemika

„Kurier Poranny" zajmuje się sprawą odsunięcia od wyższych uczelni młodzieży włościańskiej i robotniczej;

Spójrzmy przez chwilę na rażącą dysproporcję, jaka na wyższych naszych uczelniach zachodzi między liczbą studiujących z warstw chłopskich i robotniczych, a liczbą synów sfer dobrze sytuowanych? Na 45 tysięcy młodzieży akademickiej, studiującej na dwudziestu kilku uczelniach, zaledwie ośmiotysięczny zastęp reprezentuje ludność wiejską i robotniczą. Ta statystyka, mówiąca, że 1 student chłop reprezentuje 3 tysiące robotników i chłopów, gdy tymczasem 1 student dobrze sytuowanego ziemianina reprezentuje zaledwie 160 przedstawicieli swej klasy, jest przerażająca. Ona też usprawiedliwia poczynania młodzieży ideowej, chłopskiej, która ma o co walczyć i wie, jakie przesądy wyplenić i jakim krzywdom społecznym wypowiedzieć walkę.

Trzeba tak ułożyć warunki, by nie było tego rodzaju paradoksów, że na Wydział Ogrodnictwa S. G. G. W. w Warszawie idą w 80 proc. mieszczanie, a na wydział agronomii w Krakowie nie zapisał się nikt ze wsi. Niewątpliwie, kraj dużo traci na tym,, gdy uprawą roli trudnią się tylko ci, co nie umieją nic innego, niż orać, siać i żąć, gdy z drugiej strony, na studiach rolniczych spotykają się tacy, którzy z motyką po raz pierwszy mają do czynienia, a braknie takich, którzy z praktyki doświadczenia brona, wiedzą, jak, co, kiedy i gdzie siać i hodować należy i warto oraz umieją i pług naprawić i kosę naostrzyć.

Również należałoby stworzyć bardziej celowe dla interesów Państwa katedry; choćby tylko na razie katedrę socjologii wsi i historii chłopów oraz niezmiernie ważną i pożądaną dzisiaj katedrę spółdzielczości, by synowie chłopscy, ukończywszy bliskie swej psychice i konieczne dla ich pracy w swym środowisku wydziały, czuli się nie pasierbami polskiej rzeczywistości, ale jej rodzonymi synami.

Po za specyficzną dla „Kuriera Porannego" frazeologią, stanowisko zupełnie słuszne. Ale wobec tego, że mimo ataków „Polski Zbrojnej", „Słowa" i „I. K. C." „Kurier Poranny" jest mimo wszystko t. zw. pismem rządowym, niech poradzi p. Min. Świętosławskiemu, by na początek obniżył choćby czesne na wyższych uczelniach.

Obóz sanacyjny nie istnieje

„Robotnik" słusznie pisze, że:

Obóz „sanacyjny" już nie istnieje. Nakreślone zostały zgoła odmienne „linie podziału". Tamto się skończyło i — zdaje się — bezpowrotnie. P. Sławek przeżywa dzień swojej klęski...

Obóz „sanacyjny" już nie istnieje. Ale pozostał system. Dlatego dwa wielkie ruchy masowe Polski — ruch socjalistyczny i ruch ludowy — wskazały, każdy ze swojej strony, jednakową drogę wyjścia: Nowe demokratyczne i swobodne wybory.

Tylko, że „Robotnik" przegapił coraz to bardziej krzepnący ruch narodowy, coraz wyraźniej wysuwający program przebudowy. Gwałtowna przebudowa przez ten ruch dokonana, a nie nowe demokratyczne i swobodne wybory zmiotą system „sanacyjny".

Zorza pokoju i wolność

„Nasz Przegląd" wierzy, że

Faszyzm na szerokim świecie już obecnie nie jest w rozkwicie, lecz raczej w upadku, jeżeli nie w agonii. Nad ludzkością może wkrótce wzejdzie „nowa zorza pokoju i wolności" — tym razem prawdziwa i... dobrze wykorzystana.

Zorza pokoju i wolności przyjdzie, ale wtedy, gdy wszyscy żydzi osiedlą się dajmy na to na Madagaskarze.



W państwach b. koalicji obchodzono uroczyście rocznicę zawieszenia broni w wielkiej wojnie. Na zdjęciu belgijski król Leopold składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Brukseli.

Ankieta ABC

Polski towar musi być tani i solidny

aby zwalczyć oszustwa żydowskie

Pan „St. B." widzi główną przyczynę niepowodzeń naszego kupiectwa w braku siły nabywczej polskiego społeczeństwa. Polacy — w przeciwieństwie do żydów, nie mogą się naogół zdobyć na większy jednorazowy wydatek, dlatego też szukają taniego towaru bez względu na jego jakość.

Nie mamy pieniędzy

„Tylko dla małej ilości nabywców — pisze p. St. B. — decydującą sprawą przy nabywaniu towaru jest jego jakość, natomiast dla ogromnej większości decyduje nie jego jakość, a jego cena. Społeczeństwo polskie w ogromnej masie — to ludzie niezamożni. Dla przykładu weźmy robotnika lub niższego urzędnika, zarabiającego 100 do 200 zł miesięcznie. — — — —

Podzielmy jego budżet na najskromniejsze nawet pozycje, a łatwo przekonamy się, że nie jest on w stanie pomimo najlepszych chęci i trzeźwej kalkulacji nabywać artykułów codziennej potrzeby w doskonałej jakości, ale za cenę, przekraczającą jego skromne środki. Konieczność zmusza go do nabywania towaru gorszego. Tani towar znajduje najczęściej u kupca żyda."

Produkować tani towar

„Umiejętność produkowania i sprzedawania po niskich cenach zaprowadzi polskiego konsumenta do polskiego kupca. Nasze kupiectwo i rzemiosło powinno iść w kierunku dostosowania się do skali zamożności klienta. Towar wysokiej jakości za wysoką cenę może znaleźć tylko nieliczne grono zamożnych nabywców, tani zaś towar liczyć może na szeroki ogół konsumentów.

Tylko przy dużym obrocie polski kupiec może poprzestać na mniejszym zysku. Takie postawienie sprawy da w ręce polskiego kupca skuteczną broń w walce z handlem żydowskim."

Pan „St. B." ma niewątpliwie rację, zubożałe społeczeństwo polskie mimowoli nabywa nieraz „tandetę" — a tę znajduje przede wszystkim u żydów, ale zagadnienie taniości żydowskich towarów nie jest tak proste. Nieraz pomimo wysiłków, kupiec polski nie jest w stanie dać towar w cenie niższej niż jego żydowski konkurent. Nie należy zapominać jednak o żydowskim kredycie bezprocentowym i o przedziwnych kombinacjach, że wspomnę choćby znaną aferę, kiedy za 10 zł można było kupić ubranie, pulover, szalik i „bombonierę kosmetyczną".

Żydzi przeszkodą

Pan P. S. podkreśla przede wszystkim wpływ żydów na dotychczasowy stan polskiego handlu. Niechęć młodzieży do handlu tłomaczy p. P. S. w ten sposób:

„Ojcowie młodych nie rozumieją korzyści narodowych i wychowawczych, jakie daje handel i wolne zawody."

„Żydzi wiedzą doskonale, jakie znaczenie ma handel i dlatego starają się wszelkimi sposobami podstawić nogi każdemu, kto próbuje wziąć się do handlu. Łatwo im to idzie, bo mają w swych rękach handel hurtowy i przemysł."

Smutny fakt, że Warszawa stoi w akcji popierania handlu polskiego na końcu, tłomaczy p. P. S. tym, że

„W Warszawie z mieszkańców mających środki finansowe na robienie większych zakupów — 2/3 stanowią żydzi. A żydzi kupują tylko u swoich."

Szczegóły sensacyjnego włamania

Jak skradziono archiwum Trockiego

Paryż, w listopadzie.

Jak donosiliśmy przed paru dniami, z Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej w Paryżu porwano w nocy archiwum Trockiego, złożone z 15 paczek.

Międzynarodowy Instytut Historii Socjalnej został założony w Amsterdamie w r. 1935. Zadaniem jego miało być kompletowanie materiałów z dziejów stosunków i ruchów socjalnych i bezstronne ich badanie. Na czele Instytutu stał słynny holenderski uczony N. W. Posthumus. W lipcu 1936 r. uruchomiony został paryski oddział tego Instytutu, na czele którego stanął Rosjanin Nikołajewskij. Lokal składał się z pięciu pokojów na drugim piętrze domu nr. 7 przy ul. Michelet. Zakład był dopiero w stadium organizacji, na ścianach były półki, w których rozmieszczono część materiałów, reszta zaś leżała jeszcze w pakach. Formalnie oddział paryski nie był jeszcze powołany do życia.

6 listopada o godz. 8-ej wiecz. Nikołajewskij opuścił biuro, uprzednio sprawdziwszy czy wszystkie drzwi są dobrze pozamykane. Gdy wrócił o 8-ej rano stwierdził z przerażeniem, że frontowe drzwi są tylko przymknięte, jednak zamek nie posiadał żadnych cech włamania. Niewątpliwie został otworzony od wewnątrz wytrychem. Dyrektor pośpiesznie przebiegł przez lokal do kuchennych schodów. Tam drzwi były wyłamane, a poniżej zamku wypalone.

W lokalu był straszny nieład, złoczyńcy widocznie szczegółowo splądrowali wszystkie pokoje po kolei, szukając kart rejestracyjnych. Kilka paczek znaleziono na podłodze, — widocznie ich treść nie zainteresowała bandytów. Dopiero w ostatnim pokoju natrafili na to, co było celem ich wyprawy: leżało tam 15 paczek zawierających archiwum sprzedane Instytutowi przez Trockiego. Na paczkach nie było napisu, ale złodzieje rozpakowali je i widocznie natrafili na papiery w językach rosyjskim i niemieckim, którymi prawdopodobnie władali, inaczej bowiem niesposób wyjaśnić, jak trafili na właściwy materiał. Prawdopodobnie było ich kilku, gdyż skradzione papiery ważyły około 80 kg i przy dostarczaniu do Instytutu przenoszone były trzykrotnie z ulicy. Szczegółowe poszukiwania musiały zająć conajmniej kilka godzin. Widocznie złodzieje działali zwolna i systematycznie, nie obawiając się przyłapania. Story w oknach były zasłonięte. Przy domu prawdopodobnie czekało auto. Złoczyńcy opuścili lokal głównym wejściem o godz. 5 rano, gdyż o tej porze dozorczyni raz jeden otwierała kilku panom wychodzącym z domu. Oczywiście załadowanie papierów na auta zajęło zaledwie kilka chwil.

Porwanie było zorganizowane niewątpliwie przez doświadczonych złoczyńców i dokonane z ogromną wprawą i spokojem.

Francuska prasa nie wątpi, że kradzież dokonana została z polecenia GPU w związku z przygotowaniem nowego procesu trockistów.

Nędza małorolnych

Ziemniaki podstawą pożywienia

Ukazała się niedawno w „Pionie" praca inż. Cunytka, charakteryzująca stosunki gospodarcze na wsi.

Opisywana w tej pracy rodzina małorolna składa się z 8 osób: gospodarza w wieku 55 lat, gospodyni 42 lata ,ojca gospodarza — 94 lata i pięciorga dzieci w wieku od 5 — 14 lat.

Rodzina ta spożyła w przeciągu roku 1.077 kg. produktów zbożowych wartości 144 zł. 15 gr, produktów roślinnych — 3.635.2 kg. wartości 211 zł. 83 gr., nabiału — 2.114,6 kg. wartości 146 zł. 72 gr., mięsa i tłuszczów zwierzęcych — 187,7 kg. wartości 133 zł. 85 gr., pozatem drobne ilości innych artykułów żywnościowych, jak np.: sól, śledzie i t. p.

Okazuje się, że cała rodzina przez okrągły rok żywiła się właściwie ziemniakami, kapustą i chudym mlekiem. W ciągu roku spożyto 1.986 kg. ziemniaków za ogólną sumę 44 zł. 67 gr., mąki żytniej 72,7 kg. za 87,24 zł., kapusty aż 350 kg. za 8.75 zł. i mleka chudego 226,5 kg. za 4 zł. 35 gr.

Naprawdę przerażająco przedstawiają się takie pozycje, jak: sól, masło, jaja — a cukru zyżyto aż..., 2,2 kg. przez cały rok, a więc 275 gr. na osobę. Powyższe dane dobitnie świadczą o rozmiarach biedy, coraz bardziej szerzącej się na wsi.

Demonstracje antyżydowskie

na uniwersytecie wileńskim

Uniwersytet lwowski nadal zamknięty

W ubiegły czwartek na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, miały miejsce demonstracje antyżydowskie studentów. Zajścia rozpoczęły się w głównym gmachu Uniwersytetu i przybrały formę bardzo ostrą, następnie rozruchy przeniosły się do zakładów klinicznych, gdzie poturbowano kilkunastu żydów. Z powodu zajść, rektor zawiesił wykłady na Uniwersytecie na czas nieograniczony. Zajścia na uczelni znalazły swe echo w mieście, gdzie w różnych punktach pobito czterech przechodniów — żydów.

Donoszą ze Lwowa o obiegających w tamtejszych kołach akademickich pogłoskach, według których Uniwersytet lwowski ma być zamknięty do 1 grudnia. Według tychże pogłosek, przyczyną dalszego zamknięcia uczelni jest fakt, że zarządy stowarzyszeń akademickich nie zajęły dotąd stanowiska wobec zajść jakie miały miejsce na terenie Uniwersytetu.

Nowy proces Niemców

o działalność antypaństwową

W Tarnowskich Górach rozpoczął się proces członków wywrotowych organizacyj młodzieży niemieckiej. „Tarnowitzer Wanderbund", „Ostbund", „Schwarze Hand" „Schwarze Husaren" i t. d. Na ławie oskarżonych zasiadło 49 członków tych organizacyj. Większość przyznaje się do działalności przeciwko Państwu Polskiemu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mniejszość niemiecka uważa za celowe i konieczne, by takie związki powstawały i szerzyły ducha wojującego hitleryzmu.

Spadek światowych zapasów pszenicy

O 32 miliony kwintali

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zbiory pszenicy na świecie (z wyjątkiem Z. S. R. R., Chin i Turcji) w 1936/37 r. będą niższe od przeciętnych za 1923 — 1927.

Ilości na eksport w r. 1936/37 wyniosą według szacunku Instytutu około 183 milion. quintali, z czego 67 mil. q. stanowią zapasy.

Zapotrzebowanie importowe w r. 1936/37 szacuje Instytut na 147 milionów q. wobec 136 mil. q. w roku poprzednim.

Nadwyżki ze zbiorów w 1936 r. nie wystarczą na pokrycie przewidywanego zapotrzebowania krajów importujących. Wobec tego zmniejszą się zapasy z dawniejszych zbiorów o około 32 miliony q. Spadek światowych zapasów spowodowany został nie przez wzrost popytu, lecz nieprzerwanymi złymi zbiorami.

Tajemnicze

Zabójstwo kapłana

We wsi Choroszczynka, w powiecie Biała Podlaska, dokonano zabójstwa miejscowego proboszcza, ks. Józefa Grajewskiego. Nieznany sprawca strzelił z dubeltówki przez okno do siedzącego w mieszkaniu ks. Grajewskiego, zabijając go na miejscu. Tło zabójstwa nie zostało na razie ustalone.

Prof. Krzyżanowski

znów jedzie do Ameryki

Jutro wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych prof. A. Krzyżanowski w sprawie zawieszeniea przez Polskę obsługi pożyczek amerykańskich. Rozmowy te mają być dalszym ciągiem konferencji przeprowadzanych przez prof. Krzyżanowskiego przed paroma miesiącami.

Jak dowiadujemy się, ma zostać wysunięty projekt zwiększenia wywozu z Polski do Stanów Zjednoczonych dla uzyskania kwot na spłatę odsetek od pożyczek amerykańskich. W podróży obecnej towarzyszy prof. Krzyżanowskiemu radca min. Skarbu p. Ruciński.

Zarzewiacy alarmują

o cofaniu się polskości w Małopolsce

Na zjeździe „Zarzewiaków" i innych organizacyj niepodległościowych uchwalono znamienne rezolucje, stwierdzające, że polskość słabnie bardzo silnie w Małopolsce Wschodniej.

Zarzewiacy apelują do władz, by ziemie pochodzące z parcelacji dobrowolnej lub przymusowej przechodziły wyłącznie w ręce Polaków, by kontynuowane było osadnictwo wojskowe na pograniczu pod opieką KOP-u, oraz by udzielano pomocy kulturalnej stowarzyszeniom polskim, tam, gdzie przeważa ludność ruska.

Rezolucje domagają się, by stanowiska władz w Małopolsce Wschodniej były obsadzane miejscowymi ludźmi, znającymi dobrze lokalne stosunki. Rezolucje zostaną przedstawione Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. i p. premierowi, gen. Sławoj-Składkowskiemu.

To jest tak —

Konferencja wiedeńska

Można powiedzieć, że konferencja wiedeńska zawiodła, skoro zrobiono koło niej masę huku i niemal zapowiedziano generalną restaurację Habsburgów. Ale jest to zmartwienie raczej poszukiwaczy wiadomości sensacyjnych — jedyną bowiem sensacją, jaką dał Wiedeń, jest uznanie przez Włochy moralnego prawa Austrii i Węgier do zbrojeń.

Jest to trzeba przyznać, nie dużo, a inne sprawy poruszane w Wiedniu nie dorównują już temu oświadczeniu ważnością., Austria i Węgry oddawna są satelitami Włoch i pewną ich przeciwwagą dla Małej Ententy nie jest to dla nikogo nowiną. Konferencja wiedeńska może to jeszcze zacieśniła, ale tego w każdym razie nie stworzyła.

Że nie poruszono sprawy Habsburgów, to jasne. Włochy, dążąc do porozumienia z Niemcami, muszą tu być bardzo ostrożne, a arcyksiążę Otto jako panujący w Wiedniu, chyba nie byłby Berlinowi na rękę, nawet gdyby oświadczył, że jest księciem niemieckim. Także dla Węgier póki istnieje kwestia tronu Austrii, zagadnienie monarchii nie jest proste. Wciąż więc ta sprawa wisi w powietrzu i wisieć jeszcze długo będzie, o ile coś nie przetnie nagle tego węzła gordyjskiego.

Narazie w Wiedniu Włochy scementowały swój blok i pchnęły dalej organizację świata antykomunistycznego.

Degeneracja kapitalizmu

Prasa donosi, że koncerny wielkich fabryk zapałek wykupiły patent głośnego w swoim czasie wynalazku dr. Ringera, t. zw. „wiecznej zapałki". Ostatnio zlikwidowano założoną dla eksploatacji tego wynalazku spółkę pod nazwą „Asterreichische Ringer Zündstab".

Fakt ten jest bardzo charakterystyczny dla metod, jakimi posługują się kapłani ustroju kapitalistycznego. Pożyteczny wynalazek jedynie dlatego, że zagrażał egoistycznym interesom wielkich fabryk, został wykupiony i nigdy najprawdopodobniej nie zostanie zrealizowany.

Są jeszcze ludzie, którzy twierdzą, że dzisiejszy ustrój wiedzie ludzkość ku lepszej przyszłości. Wymowne i charakterystyczne **objawy całkowitej degeneracji kapitalizmu** mówią jednak zupełnie co innego.

Kolce bez cóż

Policja zadowolona

Kwiat węgierskiej policji złożył wizytę naszej. Bankiety, udział w rewii, zwiedzanie miasta — gospodarze wszystko przewidzieli i przygotowali. Ale martwiło ich, że nic nie będą mogli zademonstrować z praktycznej dziedziny.

Studencki obchód ku czci ś. p. Wacławskiego spadł jak z nieba. Policja rozwinęła przed Politechniką cały swój repertuar: pancerka, motopompa, tyraliera...

Manewry wypadły znakomicie, fachowcy węgierscy wyrazili się w samych superlatywach, notowali ciekawsze pomysły. (k.).

Audycja na Zamku

Tłumy słuchały przy głośnikach na ulicy transmisji z uroczystości wręczenia buławy. Największe wrażenie wywołały dwa momenty:

Służbiste stuknięcie obcasami przez premiera, które zabrzmiało, jak sygnał z karabinu.

Oraz zalterowana wiadomość speekera: — a teraz proszę państwa podchodzą do mikrofonu marszałkowie sejmu i senatu.

I głucha cisza! (k.).

„Czas" w opozycji

10-go „Czas" ani słówkiem nie napomknął o buławie i mającej się odbyć za parę godzin uroczystości. Dziwiono się: więc organ starych ramolów odważył się nie basować tym przy których władza? No, no...

11-go „Czas" poświęcił aż 4 strony „historycznej chwili" „najszczęśliwszemu wydarzeniu", „najpodnioślejszemu aktowi".

Zmiana kierunku przez noc czy co?

Nic. Poprostu redakcja (50 proc. stanowią w niej żydzi) zapomniała, że to 10-go, na Zamku, nastąpi... (k.).

Mrówki niszczą osady ludzkie

Konkurs uczonych całego świata w walce z groźną plagą Brazylii

Jednym z najgroźniejszych szkodników w gospodarstwach rolnych i leśnych Ameryki południowej jest pewien gatunek mrówki, tnącej liście drzew i roślin. Rolnictwo Brazylii jest przez te mrówki zagrożone tak dalece, że cała jego przyszłość zależy w ogromnym stopniu od tego, czy uda się tę plagę bodaj częściowo opanować.

Do walki z tymi mrówkami rząd brazylijski przygotowuje się bardzo systematycznie i od podstaw, gdyż zorganizowano najpierw specjalną wyprawę entomologów, w której wziął udział między innymi uczony niemiecki, prof. Eidmann. Jemu właśnie zawdzięczamy te wiadomości o szkodnikach, które grożą poderwaniem bytu świata rolniczego w Brazylii.

Jarosze wśród mrówek

Prof. Eidmann pisze w swym sprawozdaniu, że te mrówki tną liście i znoszą je do swych olbrzymich mrowisk podziemnych; tam w komorach przyrządzają z tych liści rodzaj pożywki, na której hodują specjalny gatunek grzybów, stanowiących ich wyłączne pożywienie. A więc mrówki nie pożerają bynajmniej liści, lecz korzystają z nich jedynie jako z substancji pomocniczej, która stanowi pożywienie dla owych grzybów. Grzyby stanowią produkt hodowli mrówek tak, jak np. różne zboża są przedmiotem hodowli ludzkiej, co zaś najważniejsze — tego gatunku grzybów przyroda — poza mrowiskami — wcale nie zna.

Ten szczerze jarski sposób żywienia się owych mrówek, przygotowujących sobie w dodatku pożywienie bardzo pomysłowo i pracowicie, spotykamy jedynie w tym wypadku. Bo wszystkie inne gatunki mrówek, a zna ich nasza ziemia około 5 tysięcy, są w mniejszym lub większym stopniu drapieżnikami i żywią się bądź innymi owadami, bądź też ich produktami. Z tego więc względu są one dla życia gospodarczego ludzi albo obojętne, albo nawet bardzo pożyteczne. Tylko gatunek wielkich mrówek Atta można uważać za szkodliwy dla pól i lasów Brazylii.

Mrowiska - olbrzymy

Te mrówki, obcinające liście, żyją w wielkich gromadach, a ilość osobników w każdej z nich wynosi wiele milionów. Mieszczą się w wielkich gniazdach podziemnych, które pod względem budowy należą do najciekawszych i najbardziej kunsztownych, jakie spotykamy w przyrodzie. Gniazda te mają conajmniej 100 metrów kwadratowych powierzchni, a sięgają nieraz w głąb ziemi 10 i więcej metrów. Przebiega w nich prawdziwy labirynt kanałów i przejść, mających przekrój mniej więcej mysich nor. Te kanały łączą się z komorami, w których właśnie prowadzona jest hodowla.

Jak się hoduje grzyby?

Komory te mają w przekroju około 70 centymetrów i stanowią właściwie gąbczastą, bardzo kruchą kulturę, składającą się z niezmiernie drobnych cząstek liści roślinnych. Kultura ta prowadzona jest niezmiernie pieczołowicie: mrówki nieustannie doglądają jej i bardzo pilnują, aby grzyby nie przerastały. Ledwie więc tylko pojawią się one w stanie obfitującym w protoplazmę obrzmień, natychmiast przerywa się ich dalszy rozwój, bo ta protoplazma stanowi właśnie pożywienie mrówek. W otworach i porach tej kultury grzybów odbywa się również wylęganie mrówek — leżą tam jajka, larwy i nagie poczwarki, którymi znowu opiekują się specjalne pielęgniarki.

Te komory z grzybami utrzymywane są stale w równomiernej temperaturze i wilgotności. Temperatura wynosi w nich 25 stopni, a wilgotność — 56 procent. Najwidoczniej mrówki utrzymują ten stan przy użyciu bardzo zręcznym wentylacji. Badania zaś wykazały, że dla owych grzybów ta właśnie temperatura i wilgotność są najbardziej sprzyjające.

Odżywcza, znajdująca się w liściach, substancja, dość szybko wchłaniana jest przez grzyby. Pozostałe resztki mrówki starannie usuwają, a na to miejsce przynoszą świeże liście, drobno pokrajane. Odpadki zaś umieszczają w specjalnych komorach, w których sięgają one nieraz aż do sufitu. W tych samych komorach grzebane są też trupy mrówek. Taka komora jest tym większa, im dłużej dane gniazdo mrówek w tym miejscu się znajduje.

Podział pracy

Podział pracy wśród tych mrówek — niszczycielek liści — jest szczególnie godny uwagi. Każdy rodzaj pracy np. wykonywany jest przez odpowiedniej wielkości mrówki. Wielkość robotników waha się między 3 a 15 milimetrami. Stwierdzono też, że mrówki powyżej 9 i pół milimetra używane są do pracy na zewnątrz, a poniżej tej miary — wewnątrz mrowiska. Ale i w tych dwu kategoriach robotników są jeszcze różne klasy. Tak więc przy kopaniu pracują tylko mrówki od 4 i pół do 9 milimetrów, a przy cięciu liści np. — okazy od 10 do 14 milimetrów.

Sprawa rozmnażania się tego typu mrówek jest również bardzo ciekawa. Nawet największe ich kolonie posiadają po parę tylko królowych-matek, od których pochodzą wszystkie mrówki. Ich zdolność rozmnażania się jest tak olbrzymia, że gdyby nawet 99.9 proc. nowych okazów jakaś okoliczność wytępiła, jeszcze ogólna ilość mrówek nie ulegałaby zmniejszeniu. W warunkach dzikiej przyrody mrówek Atta wcale nie ma, idą one za człowiekiem, za kulturalnymi gospodarstwami rolniczo-leśnymi; dlatego w ich niszczeniu natura nic człowiekowi nie pomaga; musi on sam bronić się przed niezwykłej mocy szkodnikami.

100 milionów zł. szkód w jednym stanie

A szkody te są naprawdę olbrzymie. Jeden tylko stan Sao Paulo (południe Brazylii) ponosi z powodu tych mrówek szkód conajmniej 100 milionów złotych strat rocznie. Nieraz najpiękniej zapowiadające się osady zostały doszczętnie przez te mrówki wyniszczone. Ponieważ lubią one przede wszystkim młode rośliny, więc zagrażają najbardziej świeżo założonym gospodarstwom rolnym, czy leśnym.

To też człowiek broni się przed nimi, jak może. Jest już wiele sposobów ich tępienia, zarówno chemicznych, jak mechanicznych. Ale żaden z nich nie okazał się o tyle praktyczny, by w walce ze szkodnikiem warto go było na szeroką skalę stosować. Dlatego to rząd brazylijski zdecydował się na wezwanie do walki entomologów całego świata. Tylko bowiem wielkie wysiłki specjalistów mogą zapobiec rozszerzaniu się tej nowoczesnej plagi, która coraz dotkliwiej daje się ludziom we znaki.



Tegoroczny zwycięzca Międzynarodowych Zawodów Balonów Wolnych o puchar Gordon-Bennett'a ktp. Ernest Demuyter z nowoufundowanym pucharem. Przyjazd kpt. Demuyter'a spotkał się z entuzjazmem licznie witających go Belgijczyków.

Jeszcze echa afery w piłkarstwie

Jak starano się przekupić przedstawicieli ŁKS

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie śląskiej w sprawie afery przekupienia graczy przez k. s. „Dąb", kierownictwo Ł. K. S. komunikuje, że w czasie pobytu Ł. K. S. w Katowicach kierownik drużyny Ł. K. S., p. Rębalski, rozmawiał przez telefon będąc w hotelu „Savoy" w Katowicach z członkiem zarządu K. S. Śląsk. Przedstawiciel Śląska apelował do drużny Ł. K. S., aby wygrała mecz z „Dębem". Wreszcie zakończył rozmowę tym, iż ofiaruje jakąś poważną sumę na jakiś cel (na FON lub Czerwony Krzyż) w wypadku odniesienia zwycięstwa przez Ł. K. S.

Natomiast nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby ktoś obcy przychodził przed meczem Ł. K. S.—Dąb do szatni Ł. K. S. z propozycjami do drużyny Ł. K. S. jadącej na zawody do Katowic i namawiał graczy do pewnych machinacyj.

Ile będzie kosztować przyszła wojna?

W związku z olbrzymimi zbrojeniami jakie podjęły Niemcy i Rosja, a za nimi i inne państwa, „Dziennik Poznański" zamieścił rozważania kpt. mgr. J. Kurjusza na temat: „Ile będzie kosztowała przyszła wojna?"

Dziś trudno to przewidzieć i obliczyć, wiemy za to ile kosztowały ubiegłe wojny i najdroższa z nich — wojna światowa. Wojna pociąga za sobą wydatki na cele ściśle wojskowe i na łagodzenie skutków wojny w postaci drożyzny, odbudowy zniszczeń i t. p. Pierwsze wydatki można w przybliżeniu ustalić — przy drugich jest to niemożliwe.

Od czasów nowożytnych rosną gwałtownie koszty materiałowe wojny w związku z rozwojem techniki i środków walki a maleją koszty osobowe. Potrzeba coraz większych sum na prowadzenie wojny zmuszała do wynajdywania coraz to nowych źródeł pieniężnych. Koszty wojny 30 letniej pokrywano przez bicie coraz gorszych pieniędzy. To samo robił Fryderyk Wielki. Wielką rolę odgrywały też pożyczki.

Napoleon wynalazł kredyt na pokrycie wydatków na prowadzenie wojen. W tym celu głównie założył w r. 1800 Bank Francuski. Odtąd kredyt jest głównym środkiem obok podatków, do finansowania wojny. Kredyt ułatwia dokonywanie zbrojeń, z pokojowego środka wymiany stał się środkiem pracującym dla wojny. Dzięki niemu prowadzenie wielkiej wojny sprawiało mniejsze trudności, niż utrzymanie w odpowiednim stanie osobowym i materiałowym armii i gospodarstwa narodowego.

Wraz z rozwojem techniki rośnie znaczenie materiałów wojennych, które używane są masowo. Niejedna bitwa w wielkiej wojnie pochłonęła więcej amunicji niż wojna francusko-pruska. Wydatki rzeczowe na wielką wojnę wyniosły olbrzymią sumę 782.2 miliard. marek niem. Koszty te będą rosły jeszcze więcej w przyszłej wojnie ze względu na jej totalność i na rozwój środków walki.

Gdy weźmiemy wydatki obu stron walczących podczas wielkiej wojny, to otrzymamy, że dziennie wojna kosztowała średnio 481.9 mil. marek, na godz. — 20 mil. marek a na minutę 335 tys. marek. Biorąc wszystkie koszty jakie pociąga za sobą wojna, otrzymamy, według Bogart'a fantastyczną cyfrę 1 biliona, 418 miliardów i 954 milionów marek. Tyle kosztowała świat wielka wojna.

Wszelkie przypuszczenia na temat kosztów przyszłej wojny, jakie snuli fachowcy w latach 1905 — 1914 okazały się bardzo niskie.

By prowadzić wojnę, potrzeba tylko trzech rzeczy: Pieniędzy, pieniędzy, i jeszcze raz pieniędzy, jak powiedział Montecuccoli i potwierdził Bismark. Nie jest to w całej pełni słuszne, ale słusznie wskazuje na konieczność posiadania pieniędzy dla prowadzenia wojny.

Sensacyjny proces odkrył

Skandaliczne stosunki w nadleśnictwie

w Solcu Kujawskim

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczyła się rozprawa, która ujawniła niesłychane stosunki, panujące w nadleśnictwie lasów państwowych w Solcu Kujawskim. Na ławie oskarżonych zasiadł 61-letni emerytowany radca Pocztowej Kasy Oszczędności Franciszek Dittmayer pod zarzutem umieszczenia w prasie artykułu pomawiającego Dyr. lasów państwowych i jej urzędników o nadużycia. Dittmayer, który pisał o nienormalnych stosunkach w nadleśnictwie Solec Kujawski, nie przyznał się do winy, twierdząc, że działał w najlepszej wierze.

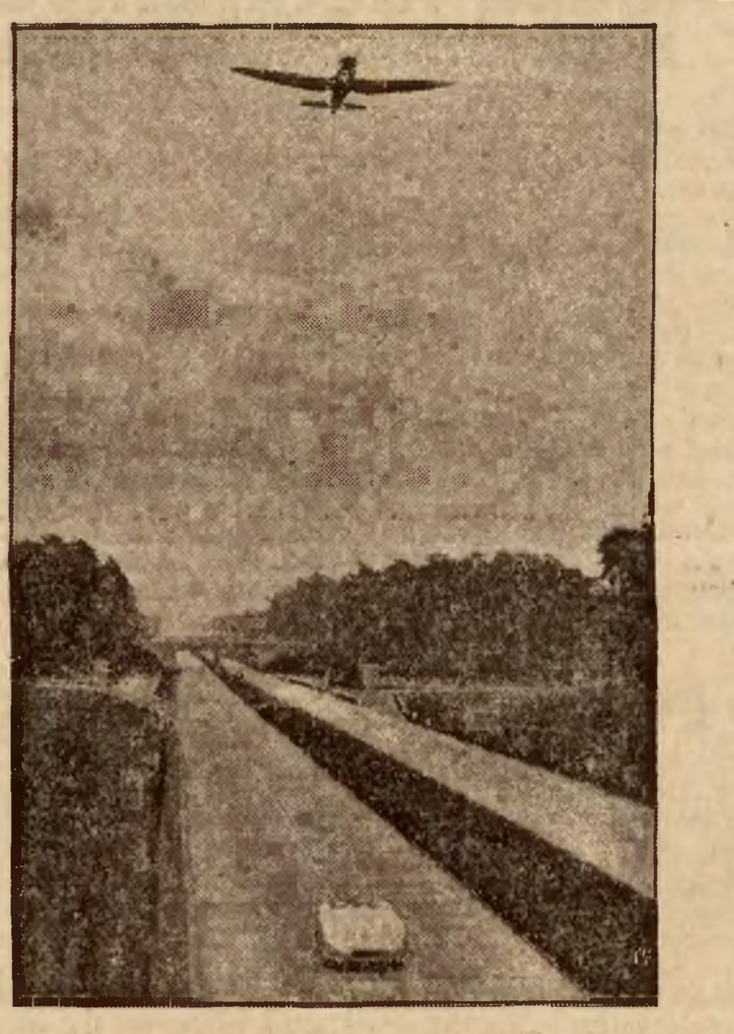
Zaznaczyć należy, że podobne zarzuty przeciw nadleśnictwu Solec Kujawski podniósł przemysłowiec Czesław Adamski, przy czym przeprowadzone na skutek wytoczonej przez Dyrekcję lasów skargi dochodzenie, które wykazało, że zarzuty wysunięte przez p. Adamskiego są prawdziwe. Prokuratura wówczas sprawę umorzyła.

Na rozprawie sądowej przeciwko Dittmayerowi liczni świadkowie zeznawali korzystnie dla oskarżonego. Z zeznań tych wynikło, że nadleśniczy Kozłowski prowadził w nadleśnictwie niesnaski, intrygując między leśniczymi. Dochodziło nawet do tego, że Kozłowski bił swoich podwładnych. Jeden ze świadków st. post. Karbowski zeznał, że Kozłowski wychwalał dawne rządy w Galicji, lekceważąco wyrażając się o rządzie polskim. Ten sam świadek zeznał, że Kozłowski tolerował złodziejstwa. Między policją a nadleśniczym stosunki były naprężone. Nadleśniczy nazwał policjantów szubrawcami.

Kiedy w lipcu 1934 r. na terenie leśnictwa Kabat wybuchł pożar, dochodzenie ustaliło, że główną przyczyną pożaru był brak dozoru, co wynika chaćby z faktu, że na terenie nadleśnictwa straż pełniły zaledwie trzy osoby. Pożar trwał dwa dni, tymczasem nadleśniczy Kozłowski i leśniczy Lewandowski sfałszowali raport do Dyrekcji w Poznaniu, twierdząc, że las palił się w jednym dniu. Inni świadkowie zeznali, że leśniczy Myszkowski przez 5 lat wynagradzał zatrudnionego u siebie prywatnie robotnika Jarczyńskiego drzewem z lasów państwowych, przy czym Myszkowski kazał mu ścinać w lesie drzewo w nocy, a dla uniknięcia podejrzeń, polecał zakupywać asygnaty na drzewo w nadleśnictwie. Gdy w zabudowaniach Jarczyńskiego miała się odbyć rewizja, Myszkowski uprzedził go o tym, z polecenia nadleśniczego Kozłowskiego.

Przewód sądowy ujawnił również, że leśniczy Myszkowski, który jest żonaty, utrzymywał kochankę, którą opłacał z pieniędzy skarbowych, wpisując ją na listę płacy robotników leśnych. Okazało się także, że leśniczy Myszkowski trudnił się także kłusownictwem.

W wyniku rozprawy sąd uwolnił oskarżonego Dittmayera od winy i kary, stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, że wszelkie zarzuty pod adresem nadleśniczego Kozłowskiego, leśniczego Myszkowskiego i Lewandowskiego oraz pod adresem Dyrekcji lasów państwowych zostały udowodnione.



We Frankfurcie n/Menem odbył się wyścig samolotu z autem wyścigowym. Na zawodach rolę decydującą odegrał wiatr. Kiedy wyścig odbywał się z wiatrem — zwyciężył samolot — natomiast pod wiatr szybsze okazało się auto.

Radio na usługach katolicyzmu

w opinii Ojca św.

Ojciec św. przyjmując na audiencji członków Międzynarodowego Katolickiego Biura Radiofonii podkreślił w przemówieniu swym niezwykłą doniosłość tego faktu. Po raz pierwszy bowiem przed Ojcem chrześcijaństwa stanęli wybitni przedstawiciele radiofonii. Radio, chociaż niedawno dołączyło się do objawów postępu ludzkości, zajęło od razu pozycję wyjątkową, stanowi bowiem potęgę, która nie ma podobnej. Z tego względu Ojciec św. gratuluje przybyłym, iż postawili sobie za cel użyć tej potęgi w służbie wiary, religii, Kościoła św. i Boga.

Mimo faktu, że radio jest rzeczą cudowną, uległoby i ono kiedyś losowi rzeczy ludzkich, które mijają i giną, trwać natomiast będzie, gdy odda się je w służbę sprawom Bożym. Ze względu na ten cel radio poświęcone być musi apostolstwu prawdy i dobra, a więc Akcji Katolickiej, wspomagającej misję apostolską hierarchii. Przy takim pojmowaniu sprawy w szczególności zwrócić uwagę należy na wielką przy tym rolę apostolstwa niewiast katolickich, które mogą tu wywrzeć wpływ poważny i błogosławiony. Wskazanym jest, by niewiasty katolickie, zrzeszone w związkach, złączonych w międzynarodowej Federacji, której przewodniczy pani Stenberghe Engering, czynnie współdziałały w dążeniu do wykorzystania potęgi radia zgodnie z zasadami katolickimi.

Spór o „micnes" zmarłego

Handel „dobrymi uczynkami"

Niezmiernie charakterystyczny dla psychiki i mentalności żydowskiej fakt wydarzył się niedawno w Tarnowie. Mianowicie lakiernik Baeder sprzedał rzeźnikowi Apfelrotowi swoje dobre uczynki czyli „micnes". Aliści z początkiem października Rubin Baeder zmarł na zapalenie mózgu, a nie mając „micnes", któreby za nim świadczyły po śmierci czuł się na tamtym świecie bardzo źle i począł domagać się od swej żony, aby odebrała jego „micnes" od Apfelrota.

Ponieważ Apfelrot nie chciał zwrócić kupionych dobrych uczynków pani Rubinowa wezwała go przed sąd rabinacki. Trybunał rabinacki wzruszył się prośbami biednej wdowy, błagającej o „miejsce w raju", dla męża i nakazał Apfelrotowi zwrot „micnes". Ciekawe, że „Nowy Dziennik" organ inteligencji żydowskiej podaje cały fakt w poważnym tonie, ze zrozumieniem dla ciekawego zabobonu.

Gdzie odbędą się Mistrzostwa lekkoatl. Polski w r. 1937

Zarząd PZLA. uchwalił, iż w roku przyszłym mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbędą się w konkurencjach męskich — na Śląsku, w konkurencjach kobiecych — na Pomorzu, maraton, dziesięciobój i sztafety — w Łodzi, chód na 50 klm. — w Białymstoku, pięciobój kobiecy i sztafety kobiece — w Lublinie, bieg na przełaj męski — we Lwowie, bieg na przełaj kobiecy — w Krakowie.

Rocznica Zawieszenia broni w radio

W dniu 11 b. m., jako w rocznicę zawieszenia broni, z inicjatywy światowej fundacji pokoju w Stanach Zjednoczonych Ameryki, szereg osobistości wygłosiło przez radio do narodu amerykańskiego przemówienia o potrzebie utrwalenia pokoju. W imieniu Francji mówił min. spr. zagr., Delbos, w imieniu Niemiec — prezes Banku Rzeszy i min. Gospodarki, dr. Schacht, w imieniu Rosji — kom. Litwinow, w imieniu Polski —prof. Zygmunt Cybichowski, który w uwagach, wygłoszonych w języku angielskim, przeciwstawił się m. in. popieranej przez wybitnych mężów stanu opinii, żądającej ścisłej współpracy państw i narodów bez względu na ustrój i idee przewodnie. Prof. Cybichowski wskazał na konieczność zajęcia wyraźnego stanowiska w walce ideowej w wielu państwach prowadzonej i stwierdził, że istotna współpraca państw, stojących na zgoła odmiennych płaszczyznach prawnych i etycznych, nie może być ani pożądana, ani celowa. Po przemówieniu prof. Cybichowskiego orkiestra Radia odegrała Hymn Narodowy Polski. Radio amerykańskie urządza podobne audycje od szeregu lat, lecz obywatela Polski zaproszono do udziału w audycji po raz pierwszy.

Ochotnicy armii polskiej przeciwko żydom

Donoszą z Inowrocławia, że Zw. Ochotników Armii Polskiej w Inowrocławiu na ostatnim zebraniu uchwalił bezwzględny bojkot wszystkich składów żydowskich pod rygorem wykluczenia ze związku, oraz usunięcia Żydów z posad państwowych. Zakończenie uchwały, przesłanej mrsz. Śmigłemu - Rydzowi brzmi: „Stawiamy wniosek o nienadawanie żadnych stopni w wojsku Żydom oraz o niepowierzanie im żadnych czynności administracyjnych".

Zebranie Przyjaciół Lwowa

Zarząd Koła Lwowian i Przyjaciół Lwowa Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich zwołuje w dniu 13 b. m., w piątek, o godz. 20, w sali Kasyna Garnizonowego (al. Szucha 29) walne zebranie członków Koła, po którym p. wiceminister spraw wojskowych, gen. inż. Litwinowicz wygłosi odczyt p. t.: „Sprawozdanie z terenu". Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

LISTOPAD

14

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—55	15-46
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
7—22	15—30
Dł. dnia	Ubyło
8—51	7—56

Dziś św. Józefata
Jutro św. Leopolda

TEATRY

WIELKI: „Faust".

NARODOWY: Dziś „Fryderyk Wielki" z Solskim.

NOWY: O 8-ej wieczorem dowcipna komedia „Dowód osobisty".

LETNI: Wiecz. kom. Stokesa „Złoty wieniec" z popisową rolą Stan. Wysockiej. Inne role grają: Żabczyńska, Wierzejską, Popielską, Borowy, Daczyński, Frenkiel, Skonieczny i inni.

POLSKI: O godz. 8-ej dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" z udz. Zelwerowicza (rola tyt.), Kondrata, Woszczerowicza, Buczyńskiej i Słubickiej na czele 45-osobowego zespołu.

MAŁY: O godz. 8-ej komedia „małżeńska" M. Egana „Zwycięska płeć" w kapitalnym wykonaniu Romanówny, Piaskowskiej, rez. Ziembińskiego i Grolickiego.

MALICKIEJ: Wieczorem „Profesja pani Warren" z Malicką. Wkrótce premiera „Zamieszaja" z Biesiadecką i Benitą.

KAMERALNY: Codziennie „Wróble gniazdo" z udz. K. Adwentowicza Ireny Grywińskiej i in.

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 program inauguracyjny „Mira i satyra" pióra Świątopełk-Karpińskiego i Janusza Minkiewicza.

CYRK: Codziennie o g. 8 m. 15 w. Wielki jubileuszowy program otwarcia.

RADIO

Sobota, 14 listopada.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół

11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Lekki koncert południowy. 12.40 „Skrzynka rolnicza".

14.30 „Sekcja rozrywkowa z Górnego Łyczakowa" „Wesoła audycja dla dzieci" (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Muzyka rozrywkowa (pł.). 16.00 „Nasz program". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 Operetki francuskie (z Krakowa) 17.00 Portrety i szkice muzyczne. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sport. 18.20 Konc. rekl. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Pisarz zawsze żywy" (w 20 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza). 19.30 Koncert muzyki polskiej 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego (z Poznania) 21.30 Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 22.00 „Waterloo czyli miłość synowska" — groteska Camiego. 22.30 Muzyka tan. (pł.).

Niedziela, 15 listopada.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 „Audycja dla wsi": 1. „Gazetka rolnicza". 2) Muzyka (pł.). 3) „Spółdzielczość a bezrobocie" — pogadanka. 4) Muzyka (pł.). 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej (z Łodzi). 10.30 Muzyka (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 „Rykowisko jeleni" — transm. z lasów pomorskich (przez Toruń). 14.35 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.15 Audycja dzieci z przedszkola Rodziny Rezerwistów w Turówce na Podolu (ze Lwowa). 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „O ustawie mleczarskiej" — pogadanka. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Koncert reklamowy. 16.30 „Z kazań Sejmowych Ks. Piotra Skargi" — fragment słuchowiskowy w opracowaniu Artura Górskiego; w roli Ks. Skargi: Ludwik Solski. 17.00 Koncert symfoniczny (z Wilna). 19.00 W XX rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza" — szkic literacki prof. Ignacego Chrzanowskiego (z Krakowa). 19.20 „Polskie słowiki" (pł.). 19.50 „W 15-lecie Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku" (z Torunia). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Albośmy to jacy? Tacy!". 21.30 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22.05 „Intermezza, melodie i utwory charakterystyczne" (ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna (pł.).

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Instrukcja artylerzystów

Kanonierze, zamiast urządzać
[brewerie,
Iluż to ludzi składa się na
[baterie? —
Co? Składać się mamy
[kapralu i panie?
Przecież baterie Centra
[są śmiesznie tanie!

ABC sportowe

Polski sport na emigracji

Opanowany przez komunę

Stała opieka placówek dyplomatycznych i Światowego Związku

Alarmujące wieści nadchodzą z terenu sportu polskiego we Francji. Sport polski na emigracji nie mając należytej opieki, zaczyna upadać. Wykorzystują to komuniści, którzy dopuścili generalną ofensywę na nasze organizacje sportowe. Obserwujemy masowe występowanie klubów polskich z Pol. Zw. Piłki Nożnej. Dotychczas wystąpiły z PZPN-u „Wisła" z Sallaumine, „Dunajec" z Loos en Gohelle i Polonia z Mazingarbe. Kluby te zapisały się do komunistycznej organizacji sportowej „Federation Sportive Ouvriera".

Jest to skandal, jakich mało! Winić tu należy przede wszystkim nasze placówki dyplomatyczne i Światowy Związek Polaków Zagranicą. Ze strony naszych placówek dyplomatycznych we Francji opieka jest prawie żadna. Przy ambasadzie polskiej istnieje referat wychowania fizycznego i sportu. Referat ten nic konkretnego dla sportu nie czyni. Zajmuje on się tylko od czasu do czasu wydawaniem do klubów sportowych mało znaczących okólników. Placówki zagraniczne winny nie tylko dostarczyć odpowiedniego poparcia materialnego lecz i moralnego. Zupełnie inaczej wyglądałby prestiż związku emigracyjnego piłki nożnej, gdyby Francuzi wiedzieli, że stoi za nimi ambasada, czy konsulat. Mimo, iż Polskie kluby sportowe istnieją od wielu lat, nie zainteresowano się, aby pomóc im w kupnie jakiegoś boiska, lub wybudowania własnego stadionu. Emigranci polscy nie mają gdzie trenować. Zachodzą nieraz wypadki, że gdy przyjdzie chwila meczu, nie wiedzą, czy on się odbędzie ,gdyż w ostatniej chwili może stadion zająć klub francuski.

Kluby więc polskie należące do P. Z. P. N. nie mają żadnych korzyści i żadnego poparcia.

I nic dziwnego, że polskie kluby ulegają hasłom propagandy bolszewickiej i wstępują do organizacyj komunistycznych. Komuniści wykorzystują niezadowolenie zawodników polskich, jakie się wytworzyło wskutek małego zainteresowania przez odpowiednie nasze władze we Francji i kraju.

Jeśli natychmiast nie przerwie się ohydnej propagandy bolszewickiej w organizacjach polskich i nie ułatwi się członkom należytego rozwoju sportu — dojdzie do tego, że wszystkie kluby przejdą pod sztandary „Federation Sportive Ouvriere".

Jeszcze jest czas, jeszcze referaty sportowe, które dotychczas były „papierowymi" zarówno przy światowym Zw. Polaków z Zagranicy, jak i przy ambasadzie polskiej — mogą złu zapobiec. Trzeba wziąć się tylko energicznie do działania!

Noji startuje w Deutschlandhalle
z Schaumbergiem i Dompertem

Noji wyjeżdża dziś do Berlina na zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w sobotę wieczorem w Deutschlandhalle. Razem z Noji wyjeżdża trener Petkiewicz na swój koszt. Noji startować będzie na bieżni 200-metrowej w biegu na 3 km. w konkurencji najlepszych zawodników niemieckich, z pośród których, jak już podawaliśmy, najgroźniejszymi będą Schaumberg i Dompert.

Niedawno na zawodach w Sztokholmie Schaumberg osiągnął na 3 km. 8:17,2. Jest to wynik lepszy od rekordu świata Duńczyka Nielsena, który wynosi 8:18,9. Wynik Schaumberga jest lepszy od dawnego rekordu Kusocińskiego 8:18,8. Dompert jest również świetnym biegaczem i w biegu na 3 km. na olimpiadzie zajął trzecie miejsce. Noji więc będzie miał trudną przeprawę w Berlinie. W chwili obecnej można się spodziewać, że Noji osiągnie na 3 km. czas 8:28.

Międzynarodowa federacja siatkówki
Powstałe z inicjatywy Polaków

W Warszawie znajduje się prezydium komisji technicznej siatkówki przy Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej. Prezesem komisji jest inż. Kuchar, a sekretarzem p. Wirszyłło.

Komisja pracuje obecnie nad uzgodnieniem przepisów siatkówki, które różnią się od siebie w strefach europejskiej, amerykańskiej i azjatyckiej. Po uzgodnieniu tych przepisów, aktualną stanie się sprawa tworzenia oddzielnego związku międzynarodowego siatkówki.

Wspomniana już komisja projektuje zorganizowanie międzynarodowego turnieju miast w siatkówce, który odbyłby się w Warszawie, prawdopodobnie w kwietniu 1937 r.

Kronika sportowa

REWANŻOWE MECZE Z ESTONIĄ I ŁOTWĄ

Rewanżowe mecze naszej reprezentacji w koszykówce i ewentualnie w siatkówce z Estonią i Łotwą, rozegrane zostaną prawdopodobnie w końcu lutego lub w początkach marca w Rydze i Tallinie.

OTWARCIE NARCIARSKIEJ SZKOŁY ZJAZDOWEJ

W dn. 15 grudnia nastąpi otwarcie narciarskiej szkoły zjazdowej na Kasprowym. Szkołę prowadzić będą najlepsi polscy instruktorzy przy udziale trenera zagranicznego. Ceny szkolenia na Kasprowym będą następujące: kurs 6-dniowy — 20 zł., 3-dniowy — 12 zł., 1-dniowy — 5 zł. Lekcje indywidualne półdniowe (4 godziny) — 12 zł. Ryczałtowe pobyty na Kasprowym łącznie z mieszkaniem i utrzymaniem przy kursie 6-dniowym 79 zł., przy 4-dniowym 42 zł.

17-stu bojówkarzy socjalistycznych
i wiceprezydent m. Piotrkowa przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie toczył się sensacyjny proces przeciwko 17-tu bojówkarzom socjalistycznym z wiceprezydentem m. Piotrkowa Wł. Uziembiłło na czele. Tło tej sensacyjnej sprawy przedstawia się następująco: W dniu 24 maja b. roku podczas pochodu Str. Nar. doszło do starcia pomiędzy członkami tej organizacji, a bandą bojówkarzy socjalistycznych, na czele której stał wyżej wymieniony wiceprezydent m. Piotrkowa Uziembiłło. Interwencja policji chwilowo położyła kres ekscesom. Pod osłoną policji pochód udał się do kościoła, gdzie odprawione zostało nabożeństwo, poczem uczestnicy pochodu udali się na plac Kościuszki, gdzie miał odbyć się wiec. W tym czasie uczestnicy pochodu zostali zaatakowani przez bandę socjalistycznych wyrostków z którymi wywiązała się bójka. Interweniująca w tej sprawie policja, została przez bojówkarzy socjalistycznych obsypana kamieniami, w wyniku czego jeden z policjantów służby śledczej Maciej Jankowski został ciężko ranny. Aresztowano kilkanaście osób, a m. in. urzędnika magistratu Mieczysława Dobieckiego znanego P.P.S.-wca, który usiłował rozbroić przodownika P. P. Branickiego, pełniącego w tym czasie służbę.

Pierwszy jako świadek naoczny zeznawał nadkom. Janikowski z Częstochowy, który obciążył w swych zeznaniach bojówkarzy socjalistycznych. Świadek zeznaje, iż widział jak Dobiecki usiłował wyrwać karabin przod. Branickiemu. Następnie zeznawał kierownik komisariatu P.P. Nickles, który zeznał, iż nastrój tłumu był bardzo wrogi i zachodziła obawa groźnych wystąpień. Olszewski, naczelnik wydziału śledczego, oświadczył, że widział wśród demonstrantów wiceprezydenta Uziembiłłę, który wraz z bojówką socjalistyczną usiłował rozbić pochód. Zeznania kom. Olszewskiego w całej rozciągłości potwierdził św. Stanisław Zwoliński, który zeznał, że widział jak wiceprezyden Uziembiłło brał czynny udział w akcji rozbijania pochodu, oraz dopadł jednego z uczestników pochodu, któremu wyrwał transparent i sam go zniszczył. Zeznania św. Zwolińskiego wywołały na sali wielkie wrażenie.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd wydał wyrok, mocą którego wiceprezydent Uziembiłło skazany został na rok więzienia, Jan Zielonka na półtora roku więzienia, dziesięciu innych oskarżonych na kary od roku do 3 miesięcy więzienia, a sześciu pozostałych z braku dowodu winy sąd uwolnił. W związku z wyrokiem skazującym, wiceprezydent Uziembiłło ma być zawieszony w urzędowaniu.

Zwolnienie akademików

Wczoraj zwolniono z aresztu 14 akademików, którzy zatrzymani zostali w ubiegły poniedziałek dn. 9 b. m. pod zarzutem udziału w ulicznych demonstracjach i wybijania szyb w wystawach sklepowych. Kilku studentów postawionych będzie w stan oskarżenia za opór organom P. P. i sprawy ich rozpatrzone będą przed Sądem Okręgowym.

Uroczystość zawieszenia ryngrafu Jasnogórskiego

Na str. 4-ej w notatce o zawieszeniu ryngrafów Jasnogórskich w kościołach akademickich zostało zniekształcone w druku trzecie zdanie.

Wielka akademia pod protektoratem J. E. ks. bisk. Szlagowskiego odbędzie się po mszy św. w niedzielę 15 b. m. o godz. 12-ej w sali Techników przy ul. Czackiego 3/5

Główna Szkoła Handlowa jeszcze zamknięta

Wbrew zapowiedziom w Głównej Szkole Handlowej zajęcia zawieszone po głośnych zajściach w początkach b. m. nie zostały wczoraj wznowione. Oczekiwane przez studentów obwieszczenie rektora G. S. H. dotąd się nie ukazało. Decyzja o wznowieniu zajęć w Głównej Szkole Handlowej nastąpi po porozumieniu się władz uczelni z Ministerstwem Oświaty.

Paderewski gra
Radiowe audycje z płyt

Wielki muzyk, największy z pianistów chwili obecnej, Ignacy Paderewski nagrał szereg płyt. W ten sposób utrwalona została gra tego fenomenalnego artysty. Kilka z tych nagrań usłyszymy w radiowej audycji płytowej dnia 16. 11. o godz. 12.03. W programie słynna „Campanella" Paganiniego, przerobiona na fortepian przez Liszta, utwory Schuberta, Chopina oraz z własnych kompozycyj: „Krakowiak fantastyczny" op. 14 nr. 6 i Nokturn op. 16 nr. 14.

Szczepionki
przeciw zaziębieniu

W Anglii w szpitalu św. Pawła i w Stanach Zjednoczonych na jednym z uniwersytetów zaczęto wyrabiać szczepionki przeciw zaziębieniu.

Szczepionkę przyjmuje się do wewnątrz. Przygotowana ona jest z bakterii, wywołujących influenzę i inne choroby, wywiązujące się z zaziębienia.

Akademia ku czci
św. Stanisława Kostki

W dniu wczorajszym obchodzono uroczystość patrona młodzieży polskiej św. Stanisława Kostki W gimnazjum im. św. Stanisława odbyła się po mszy świętej, odprawionej w kościele po Karmelickim, uroczysta akademia, dla uczniów gimnazjum i zaproszonych gości. Akademię zagaił dyrektor gimnazjum otoczony czcią młodzieży, niestrudzony pedagog ks. Roman Archutowski, poczem odczytano referat o życiu św. Stanisława. Na całość programu złożyły się piękne deklamacje i popis chóru uczniowskiego.

Jak będą zmieniane
Nazwiska o hańbiącym brzmieniu

Przy sporządzaniu spisów poborowych, zwrócona będzie uwaga na prostowanie brzmienia nazwisk.

Wobec zaleconej przez władze administracyjne akcji zmiany pisowni nazwisk celowo przekształconych przez zaborców dla nadania im brzmienia niemieckiego, bądź też rosyjskiego, wydziały wojskowe magistratów, przy układaniu spisów poborowych, pouczać mają osoby zainteresowane w jaki sposób można przeprowadzić formalności związane z sprostowaniem brzmienia nazwiska.

To samo dotyczy zmiany nazwisk o znaczeniu hańbiącym. bądź też ośmieszającym.

Filmowcom podoba się „Zabawka"
Drugi proces o prawa autorskie

Adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec), który, jak wiadomo, poza działalnością obrończą, zajmuje się także działalnością literacką, wystąpił do XI wydziału cywilnego Sądu Okręgowego z pozwem na tle naruszenia praw autorskich.

Głośny był w swoim czasie proces prowadzony przez adw. Hofmokl - Ostrowskiego z powodu użycia przez jedną z wytwórń filmowych nazwy sztuki „Zabawka" do scenariusza filmowego. Prawomocnie zasądzono wówczas na rzecz autora kilkutysięczne odszkodowanie. Przegrany proces nie odstraszył jednakże wytwórców filmowych i jedno z biur warszawskich ponownie nazwało posiadany obraz „Zabawką". Tym razem adw. Hofmokl - Ostrowski żąda odszkodowania w wysokości 6.000 zł.

Jan Kiepura chce kupić
„Dolinę Szwajcarską" z licytacji

Dużą sensację w kołach finansowych wywołało wystawienie na licytację w stolicy szeregu wartościowych obiektów, zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach.

Na dzień 14 grudnia wyznaczono sprzedaż przymusową 21 różnych nieruchomości opisanych przez wierzycieli. Wśród licytowanych obiektów, znajdują się także trzy nieruchomości, stanowiące własność Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, a znane pod popularną nazwą „Doliny Szwajcarskiej". Dwupiętrowa kamienica przy ul. Szopena 5-9, wraz z przylegającym olbrzymim parkiem i urządzeniami rozrywkowymi, sprzedana ma być w drodze przymusowej, przyczym Dolinę oszacowano łącznie na 545.000 zł.

Pozatem z młotka sprzedanych zostanie 10 budynków fabrycznych upadłej sp. akc. Pe-Pe-Ge, które znajdują się na Pradze przy ul. Otwockiej.

W związku z licytacją „Doliny Szwajcarskiej" pojawiły się ponownie pogłoski, że kupić ją ma Jan Kiepura, który zamierza na jej terenach pobudować nowoczesne atelier filmowe.

Niezwykły proces 6 kryminalistów
o zniesławienie b. przodownika straży więziennej

Oryginalny proces o zniesławienie toczył się w sądzie grodzkim w Warszawie, gdzie pod zarzutem obrazy b. przodownika straży więziennej w więzieniu przy ul. Dzielnej, Stanisława Sobieckiego, stanęło sześciu zawodowych kryminalistów z osławionym fałszerzem książeczek oszczędnościowych P. K. O., Władysławem Michalskim na czele, który wsławił się niedawno niezwykłym wyczynem przed sądem apelacyjnym, gdzie na dowód skruchy, oświadczył sędziom, iż połknie łyżkę. Michalski istotnie na oczach sądu połknął łyżkę więzienną i tylko dzięki skomplikowanym zabiegom lekarzy, łyżkę wydobyto z żołądka desperata.

Tło sprawy o zniesławienie jest następujące: Do naczelnika więzienia przy ul. Dzielnej sześciu kryminalistów złożyło skargę na Sobieckiego, zarzucając mu pijaństwo, przemycanie grypsów i dostarczanie wódki do więzienia. Skarżący twierdzili, że Sobiecki nadużywa władzy i według jego „widzi mi się" daje więźniom urlopy, wypuszczając co sobota wszystkich żydów na nabożeństwo do bóżnicy. Wskutek skargi wszczęto postępowanie dyscyplinarne i przodownika zwolniono ze służby. Sobiecki twierdząc, iż zarzuty są złośliwe i nieprawdziwe złożył do sądu grodzkiego skargę przeciwko podpisanym więźniom. W toku wczorajszej rozprawy oskarżeni przyznali się do winy i stwierdzili, iż zarzuty zgłoszone pod adresem przodownika są nieprawdziwe. Nienawidzili go i w ten sposób starali się usunąć go ze służby.

Dalszy ciąg niezwykłego procesu b. urzędnika więziennictwa ze złodziejami, odbędzie się za parę dni.

Dzień małych wypłat
4 zwycięstwa ż. Stasiaka i 3 „małego" Gulyas'a

GON. 1. Dyst. 1300 m. Nagr. 1100 zł. 1) Ottawa, j. Gulyas. 2) Nuta (18), 3) Mozela (19,5), 4) Thalia (626), 5) Prima (739,5), Kartagina pozostała na starcie. Tot. 9, fr. 6,50 i 7 zł.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1200 zł. 1) Nicotine, j. Gulyas, 2) Ikaria (59), 3) Kurazon (75), 4) Genewa (19), 5) Tamerlan III (53), 6) Byczyna (125), wygr. w 1 min. 9 s. pewnie o 2 dł. Tot. 8, fr. 7 i 14 zł.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1500 zł. 1) Proca, ż. Lipowicz, 2) Korea II (17.5), 3) Ekran II (70,50), 4) Gwiazdor (99), 5) Otero (34), 6) Anteusz (102), 7) Kibar (342,5), Bibus pozostał na starcie. Wygr. w 2 min. 19 s. łatwo o dł. Tot. 10,50. fr. 5,50, 6 i 7,50 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Wrzos, ż. Klamar, i Liktor, ż. Stasiak, 3) Nagasaki (156), 4) Sekret (94). 5) Primavera III (92,5), wygr. w 1 min. 11 s. w walce łeb w łeb. Tot. 5 i 5. franc. 5 i 5.50 zł.

GON. 5. Dyst. 1300 m. Nagr. 1100 zł. 1) Struna, ż. Lipowicz, 2) Bryza (27), 3) Ormianka (58,5), 4) Discretion (28), 5) Kwestarka (168), 6) Mascotte (37,), wygr. w 1 m. 24 s. łatwo o 4 dł. Tot. 9, fr. 7 i 9.50.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Ilias. ż, Stasiak, 2) Baczyn (156), 3) Eliora (19), 4) Fredo (230), 5) Ki-Ki (69). 6) Parthenis (291), 7) Voleur (113), 8) Pamir (41), 9) Saga (73,5). Wygr. w 1 min. 43 s. w walce o szyję. Tot. 9,50, fr. 6,50, 15.50 i 7,50 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Frejlina, ż. Stasiak, 2) Baronia (41,5), 3) Irawat (80), 4) Immediata (20), 5) Judica (84,5), 6) Panama (21), 7) Debello (46), 8) Hestia (263). 9) Balbo (168,5). wygr. w 1 m. 10,5 s. łatwo o 6 dł. Tot. 18,5, fr. 9,50, 11 i 18 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Bira, ż. Sauerland, 2) La Scala (11.5). 3) Jasiek (49), 4) Markietanka (34). 5) Humor (167,5), 6) Hate Toi (184). Wygr. w 1 m. 43,5 s. pewnie o szyję. Tot. 12, fr. 6 i 6,50 zł.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł. 1) Kings Baghera, ż. Stasiak, 2) Imperator (8), 3) Hassan Bey (186,5), 4) Pirandello (25), 5) Lena II (53,5), 6) Papryka (640). Wygr. w 2 m. 21 s. w walce o 1,5 dł. Tot. 20,5, fr. 7,50 i 6.

GON. 10. Dyst. 2100 m. Narg. 1800 zł. 1) Loup Garou, j. Gulyas, 2) Laszka II (17,5), 3) Kryton (48). 4) Łaps (72). Wygr. w 2 min. 23 s. o 2 dł. Tot. 7, fr. 5.50 i 5.50 zł.

Sejm zbierze się w grudniu

Ofensywa konserwatystów

na ministrów skarbu i rolnictwa

Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, ukaże się po 20-ym b. m., a pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 2 albo 3 grudnia.

W związku z tym mówią w kołach politycznych, że konserwatyści przygotowują się do roli nader aktywnej na terenie parlamentarnym. Zamierzają oni zgłosić już na pierwszym posiedzeniu wniosek, domagający się zniesienia ostatniego dekretu Prezydenta R. P. o gospodarce leśnej. Uważają bowiem, że dekret ten przekreśla uchwaloną podczas ubiegłej sesji rezolucję, domagającą się przedłożenia Sejmowi planu gospodarki leśnej, przy czym podkreślają, że tekst tej rezolucji początkowo dość ostry, został złagodzony i uzgodniony z rządem.

Z kolei zamierzają konserwatyści przypuścić atak na ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, którego od dłuższego czasu, jak wiadomo, zwalczają w swojej prasie.

Następnie domagać się będą od ministra Skarbu przedłożenia planu inwestycyj i wreszcie wyraźniejszego układania preliminarza budżetowego.

Panowie zachowawcy obiecują sobie, że akcja ich przyczyni się do podniesienia autorytetu obecnego parlamentu.

Nowy „spisek" wykryto w Sowietach

Moskwa contra Berlin

Aresztowania wśród kolonii niemieckiej

MOSKWA, 12.11. Przeprowadzone w ostatnich dniach liczne aresztowania w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i innych ośrodkach Z. S. S. R. przyjęły sensacyjny obrót, kierując się swym ostrzem głównie przeciwko obywatelom Rzeszy, przebywającym na terytorium ZSRR.

Według informacji z sowieckich źródeł oficjalnych, w Moskwie aresztowano wczoraj 8 obywateli niemieckich.

Między innymi aresztowano ostatniego pastora kościoła ewangelickiego w Moskwie Strencka, oraz jednego z nauczycieli szkoły niemieckiej w Moskwie, doradcę prawnego ambasady niemieckiej i lekarza prywatnego domowego urzędników ambasady.

Aresztowania objęły poza tym licznych obywateli sowieckich, utrzymujących, względnie podejrzanych o utrzymywanie stosunków z członkami ambasady niemieckiej.

Przyczyny tych sensacyjnych aresztowań trzymane są w ścisłej tajemnicy, w kołach moskiewskich mówi się jednak o wielkiej akcji dywersyjnej, przygotowywanej na terytorium Z. S. S. R. przez czynniki obce, które rzekomo współpracować miały w tym celu z trockistami. Akcja ta objąć miała główne ośrodki przemysłowe i militarne ZSRR.

Zażarte walki w Madrycie

Powstańcy znów nacierają

Rząd tworzy obozy koncentracyjne

MADRYT, 12.11. 24-godzinna przerwa w działaniach wojennych w walce o Madryt, zakończyła się dziś przed południem. W godzinach rannych artyleria powstańcza wznowiła silne ostrzeliwanie pozycji wojsk rządowych w Madrycie i okolicy.

Do większych akcji bojowych nie doszło jeszcze, gdyż najwidoczniej gen. Franco oczekuje przybycia znaczniejszych posiłków z hiszpańskiego Maroka. Ajencja „Radio" donosi z Algeciras, że w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia przybyły tam poważne transporty wojskowe, które natychmiast skierowane zostały na odcinki bojowe na południe od Madrytu.

To samo źródło donosi, że gen. Franco natychmiast po skoncentrowaniu głównych sił powstańczych, zamierza przypuścić na stolicę energiczny atak koncentryczny.

Sowieckie czołgi

PARYŻ, 12.11. Havas donosi z frontu madryckiego, że o godz. 6-ej powstańcy przeszli do natarcia, mając oparcie o pozycje zajęte ubiegłej nocy przez wojska marokańskie.

Drogę torowały czołgi, za którymi posuwała się piechota. Atak był skierowany na odcinek mostu Segovia i przedmieście Carabanchel Bajo. Jednocześnie artyleria powstańcza otworzyła ogień na wszystkich odcinkach frontu madryckiego, celem związania ogniem wojsk rządowych, by ułatwić natarcie na most Segovia i Carabanchel Bajo. Na szosie wiodącej do Estramadury powstańcy zniszczyli dwa czołgi rządowe.

PARYŻ, 12.11. Sytuacja w Madrycie, wedle informacji prasy paryskiej, nie uległa poważniejszej zmianie. W ciągu środy wojska rządowe i milicjanci odpierali trzy ataki powstańców.

W czasie kontrataków wojsk rządowych na Casa del Campo, szczególne trudności miały wojska powstańcze z powstrzymaniem ataku czołgów. Legioniści i Arabowie zdołali jednak powstrzymać atak wielkich czołgów sowieckich przez podrzucanie ładunków dynamitowych. W ciągu nocy łuny licznych pożarów stały nad miastem. Szereg wielkich budynków stoi w płomieniach. W dniu dzisiejszym walka ponownie rozgorzała na ulicach Madrytu, zwłaszcza na południowym zachodzie. Dotychczas brak wiadomości o jej wynikach.

Obozy koncentracyjne

WALENCJA, 12.11. Przebywający tu obecnie premier hiszpański Largo Caballero zarządził utworzenie obozów koncentracyjnych, przeznaczonych dla wrogów reżimu.

Władze policyjne otrzymały instrukcje wysłania do obozów koncentracyjnych nie tylko zdecydowanych wrogów republiki, lecz również wszystkich poszlakowanych o niechętne ustosunkowanie się do rządu, względnie o sprzyjanie powstańcom.

Komunikat powstańczy

SEWILLA, 12. 11. Radiostacja powstańcza opublikowała o godz. 13 min. 30 komunikat następujący:

Na południe od Madrytu odbywały się operacje, mające na celu oczyszczenie terenu oraz umocnienie pozycji oddziałów pierwszej linii. Wojska rządowe, które usiłowały atakować na prawym skrzydle, zostały odparte. Na lewym skrzydle nieprzyjaciel atakował przy poparciu czołgów, lecz ogniem artyleryjskim został zmuszony do ucieczki. Ofensywa płk. Soria na Guadalajara trwa.

Linia frontu na północ od Madrytu biegnie od Somosierra poprzez Guadarrama i Escurial do Madrytu. Na froncie Guadalajara nieprzyjaciel, korzystając z mgły, zaatakował przy poparciu artylerii i czołgów świeżo zdobyte przez nas pozycje pod Almadrones. Atak został odparty. Pościg trwa. Artyleria gen. Varela ma pod ostrzałem park zachodni w Madrycie.

Zakończenie konferencji wiedeńskiej

Prawo Austrii i Węgier do zbrojeń

WIEDEŃ, 12. 11. Ogłoszony dziś, w wyniku narady włosko-austriackiej-węgierskiej komunikat, da się streścić następująco:

„Prawo Austrii i Węgier do zbrojeń zostało stwierdzone.

Austria i Węgry postanowiły uznać cesarstwo włoskie w Abisynii, a rząd włoski ze swej strony liczyć się będzie z dążeniem Austrii i Węgier do udziału w eksploatacji gospodarczej Abisynii".

Gdańsk zaniepokojony

Reakcja opinii polskiej

na prześladowania Polaków w W. Mieście

GDAŃSK, 12.11. Radca senatu dr. Boettcher zwrócił się z polecenia senatu Wolnego Miasta do komisarza generalnego w Gdańsku, z prośbą o oddziałanie, aby ze strony polskiej opinii i prasy ustały ataki na Wolne Miasto Gdańsk, które miały miejsce w ostatnich czasach m. in. na terenie Gdyni. Radca senatu Boettcher oświadczył, że pragnieniem senatu jest, aby w tej dziedzinie nastąpiło odprężenie i że senat jest gotów w tym kierunku współdziałać z rządem polskim.

Komisarz generalny Papee wskazał na właściwe przyczyny pewnych nastrojów i odpowiedział, że głębsze zainteresowanie się opinii i prasy polskiej prawami Polski w Gdańsku i losem Polaków gdańskich jest rzeczą ze wszech miar słuszną i zrozumiałą.

Autor „Czarnego Ghetta"

laureatem Nobla

SZTOKHOLM, 12.11. Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała akademia szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu Eugeniuszowi O'Neill.

Eugeniusz O'Neill, z pochodzenia Irlandczyk, urodził się w r. 1890. Ojciec jego był wędrownym aktorem. Młody O'Neill jest najprzód aktorem, następnie wstępuje na uniwersytet, skąd zostaje jednak wydalony. Rozpoczyna burzliwą, pełną przygód wędrówkę po Ameryce środkowej i południowej i Afryce, gdzie zapada na gruźlicę. Podczas choroby odkrywa w sobie powołanie dramaturga. Przyłącza się do trupy aktorskiej w Princetown, dla której sam pisze sztuki jednoaktowe, t. zw. „one-acte plays".

W sztukach swych daje wyraz wciąż trawiącej go tęsknocie do morza i wolności, które przeciwstawia „zgniłej" cywilizacji współczesnej.

O'Neill jest dziś uważany za najwybitniejszego przedstawiciela dramatu amerykańskiego.

Z jednoaktowych sztuk O'Neilla wymienić należy m. in. „Księżyc Karaibów", „W drodze do Cardiff", „Długi powrót", „Wyspa", „Tam, gdzie stanął krzyż", „Wszystkie dzieci Pana Boga mają skrzydła". Z większych utworów — „The dynamo", „Cesarz Jones", „Anna Christie", „Marco Polo", „Goryl", „Czarne ghetto".

Ze sztuk O'Neilla grano w Warszawie „Anna Christie" w Teatrze Nowym i „Czarne ghetto" w Teatrze Ateneum.

Badacze promieni kosmicznych

nagrodzeni w dziale fizyki

SZTOKHOLM, 12. 11. Tegoroczna nagroda Nobla w dziale fizyki podzielona została pomiędzy uczonego austriackiego prof. uniwersytetu w Innsbrucku Hessa a Amerykanina Karola Davida Andersona, profesora instytutu technologii w Pasadena.

Hess dokonywując badań jonizacji powietrza, pierwszy wskazał na istnienie t. zw. promieni kosmicznych.

Prof. Andersen, prowadząc badania nad promieniami kosmicznymi dokonał w r. 1932 epokowego odkrycia elektronu dodatniego, t. zw. pozytronu, posiadającego energię sięgającą dziesiątek milionów elektronwoltów.

Nagroda w dziale chemii

SZTOKHOLM, 12.11. Nagrodę Nobla w dziale chemii otrzymał uczony holenderski Peter J. W. Debye, profesor instytutu nauk fizycznych cesarza Wilhelma w Berlinie.

Nagroda przyznana została w uznaniu zasług dla badań jego nad budową cząsteczkową materii.

8-a ambasada w Warszawie

Japonia docenia znaczenie Polski

TOKIO, 12. 11. Rząd japoński nosi się podobno z zamiarem podniesienia w najbliższym czasie poselstwa w Warszawie do godności ambasady. Komentarz agencji „Domei" zaznacza, że decyzja ta tłómaczy się znaczeniem Polski, która jest ważnym czynnikiem polityki międzynarodowej oraz jej położeniem między Niemcami a ZSSR.

Decyzja, kto będzie pierwszym ambasadorem japońskim w Warszawie dotychczas nie zapadła.

Ambasada japońska byłaby ósmą ambasadą w Warszawie.

Pogrzeb lotników rumuńskich

zabitych pod Warszawą

BUKARESZT 12.11 Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyły pociągiem z Warszawy zwłoki lotników rumuńskich, którzy ponieśli śmierć w czasie katastrofy lotniczej pod Warszawą.

Trumny lotników były okryte flagami narodowymi Polski i Rumunii. Wagon wypełniały wieńce, złożone na trumnach w Polsce. Na dworcu zebrały się tłumy publiczności, rodziny oraz oddział wojska, które odprowadziły trumny do kaplicy cmentarnej.

Na dworzec przybyli również attaché wojskowy podpłk. Kowalewski i zastępca jego kpt. Zimnal. Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Prasa rumuńska podkreśla wyjątkową uczynność władz polskich w ułatwieniu przewiezienia zwłok lotników do Rumunii oraz podaje informacje o hołdzie, oddanym lotnikom rumuńskim przez armię polską.

Komuniści domagają się

Interwencji Francji w Hiszpanii

PARYŻ, 12. 11. Partia komunistyczna wystosowała dziś do partii socjalistycznej pismo z przypomnieniem przywrócenia wolności handlu z Hiszpanią. Komuniści zapytują, jakie kroki poczynił rząd francuski w sprawie przywrócenia wolności handlu z Hiszpanią.

Pismo proponuje wspólną akcję, mającą ułatwić werbunek ochotników zagranicznych, udających się na służbę hiszpańską, zorganizowanie opieki nad poszczególnymi jednostkami wojskowymi, walczącymi po stronie rządu oraz wspólne wystąpienie wobec władz francuskich celem uzyskania pozwolenia na przekraczanie granicy francuskiej przez ochotników francuskich i zagranicznych, udających się do Hiszpanii.

Komuniści proponują poza tym przeszkodzenie dostarczaniu broni dla powstańców.

Przedstawiciele komunistów uzyskali zapewnienie, że delegacja grup lewicy zainicjuje jutro wieczorem dyskusję o nieinterwencji w Hiszpanii przy rozmowie, którą 9-ci uczłonków tej delegacji odbędzie z premierem Blumem.

Hirsch wieczny tułacz

Przymusowe podróże hiszpańskiego milicjanta

KATOWICE, 12.11. Policja czeska zatrzymała niejakiego Ludwika Hirscha za nielegalne przekroczenie granicy. Hirsch, podróżujący za paszportem nansenowskim, jest znanym szachistą, co też było pierwotnie przyczyną jego wyjazdu na zaproszenie Robotniczego Komitetu Gier Sportowych na Olimpiadę Ludową do Hiszpanii. Po wybuchu rewolucji zaciągnął się w szeregi milicji rządowej i brał udział w wyprawie na wyspę Majorkę.

Kiedy wojaczka już mu dopiekła, uzyskał wizę francuską i przybył do Paryża. Stamtąd wydalono go jednak rychło, jako niepożądany element do Szwajcarii. Skolei Szwajcaria wydaliła go do Austrii, a ta do Czechosłowacji.

Podczas, kiedy wydalanie z kraju do kraju odbywało się dotąd normalnie, to czescy strażnicy graniczni dostawili Hirscha do strefy granicznej i kazali mu przejść przez zieloną granicę do Polski. Przejście to powiodło mu się i przez Cieszyn przybył do Katowic, gdzie został przytrzymany przez policję.

Hirsch po odcierpieniu kary za nielegalne przekroczenie granicy zostanie z kolei wydalony z Polski.

Lepiej być wioską

niż miasteczkiem na kresach

W ostatnich czasach poczęły napływać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych liczne petycje ze strony samorządów mniejszych miast w województwach centralnych, a zwłaszcza wschodnich o przeniesienie tych miejscowości do kategorii gromad wiejskich i wykreślenie ich ze spisu gmin o uprawnieniach miejskich.

Petycje te spowodowane są ciężką sytuacją samorządów, które wolą zrezygnować z uprawnień miast, pociągających za sobą duże wydatki personalne i różne świadczenia o charakterze publicznym.

Zawieszenie wykładów

na uniwersytecie wileńskim

WILNO, 12.11. Po 3-dniowej przerwie w pracach Uniwersytetu Wileńskiego, zarządzonej przez rektora, celem uniknięcia zajść antysemickich, dzisiaj zajęcia zostały wznowione.

Od samego rana jednak na rozmaitych wydziałach rozpoczęły się bójki. Kilkunastu studentów żydów zostało pobitych. W gmachu Uniwersytetu wybito kilka szyb. W związku z tymi zajściami, rektor Uniwersytetu zawiesił ponownie wykłady aż do odwołania.

Po południu grupki studentów gromadziły się w różnych punktach miasta, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Zanotowano również drobne ekscesy w kawiarniach. Do większych zajść nie dopuściła policja.

Pożary w Lubelskim

LUBLIN, 12. 11. W składach przędziwa Szaji Adlera w osadzie Izbica pow. krasnystawskiego, wybuchł pożar, który objął wkrótce sąsiednie domy, przy czym spłonęło 6 domów mieszkalnych.

W czasie, gdy wszystkie straże ogniowe okoliczne brały udział w gaszeniu pożaru, wybuchł pożar na przedmieściu Nowa Osada w Zamościu. Pożar, dzięki akcji ratunkowej mieszkańców i wojska nie przybrał większych rozmiarów.

Spłonął jeden dom mieszkalny i murowana łaźnia żydowska.

Wizyta dyrektorki

uniwersytetów sowieckich

Z wizytą do Warszawy przyjechać ma w drugiej połowie b. m. dyrektorka sowieckiego szkolnictwa wyższego, kierowniczka departamentu w Komisariacie Oświaty Narodowej, gruzinka Maria Sohaszwili.

Dyrektorka sowieckich uniwersytetów interesuje się organizacją szkolnictwa wyższego w państwach europejskich i zapoznać się ma również w Polsce z programem nauczania na uniwersytetach.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.